IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 46)**

z dnia 23 marca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 46)

23 marca 2022 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Kazimierza Smolińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego z dnia 13 listopada 2018 r., uzupełnionego w dniu 21 stycznia 2019 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Sławomira Nitrasa.

– rozpatrzenie wniosku Prokuratora Okręgowego w Warszawie z dnia 23 października 2020 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Sławomira Nitrasa.

– rozpatrzenie wniosku komendanta głównego Policji z dnia 6 grudnia 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie poseł Joanny Scheuring-Wielgus – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Dubowski** prokurator okręgowy w Warszawie wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor** i **Jolanta Szymańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Tomasz Czech** i **Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Witam posłów członków Komisji, zaproszonych gości, posłów spoza składu Komisji, panów prokuratorów Mariusza Dubowskiego i Michała Gołdę.

Proszę państwa posłów o zalogowanie się do systemu. Ci, którzy są obecni – za pomocą urządzeń, które są na sali. Posłów, którzy są zdalnie, również. Proszę o oddanie dowolnego głosu w celu sprawdzenia kworum.

Dziękuję bardzo. Jest informacja z sekretariatu, że jest wymagane kworum. Pozostawię jeszcze jakiś czas system z możliwością zalogowania się, gdyby ktoś z państwa posłów zdalnie czy tu bezpośrednio przyszedł i chciał się zalogować.

Porządek dzienny posiedzenia został państwu dostarczony. Materiały zgodnie z art. 1 ust. 2 regulaminu Sejmu dostarczono do skrytek zamykanych. Przechodzimy do realizacji porządku dziennego – rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego z dnia 13 listopada 2018 r., uzupełnionego później o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Sławomira Nitrasa. Czy jest obecny wnioskodawca – pan Marek Palarczyk? Według informacji, jakie posiadam, chciał brać udział. Mógł się zalogować zdalnie. Nie zalogował się. Pan poseł Sławomir Nitras ustanowił swojego obrońcę spośród posłów. Jest pan poseł Cezary Grabarczyk. W takim razie proszę pana posła pełnomocnika o zabranie głosu.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wobec braku oskarżyciela wnioskodawcy wnoszę o zdjęcie tego punktu z porządku obrad. Ponieważ chcielibyśmy wysłuchać stanowiska wnioskodawcy, podjąć polemikę z argumentami, które zostaną przez niego wywiedzione. Antycypując , ponieważ mamy także drugi wniosek oskarżyciela publicznego, chciałbym także złożyć wniosek...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie pełnomocniku, panie pośle, może najpierw odniesienie się jednak do pierwszego wniosku, dlatego że w takiej kolejności będziemy to rozpatrywać. Nie ma obowiązku, zgodnie z regulaminem, żeby zarówno wnioskodawca, jak i osoba objęta wnioskiem były obecne. W związku z tym, że wnioskodawca nie wycofał tego wniosku, a jeszcze dzisiaj potwierdzał, że go podtrzymuje, nie widzę podstaw, żeby ten wniosek w jakikolwiek sposób odrzucać czy oddalać. Zgodnie z opinią BAS spełnia wszelkie wymogi, aby go rozpatrywać. Dlatego proszę się odnieść merytorycznie do tego wniosku z punktu pierwszego.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, podtrzymuję wniosek i stawiam formalnie o zdjęcie tego punktu z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Komisji wobec braku na posiedzeniu Komisji wnioskodawcy. Nie będzie można zadać wnioskodawcy pytań, nie będzie można podjąć polemiki z argumentacją wywiedzioną.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Poproszę Biuro Legislacyjne o odniesienie się do tego wniosku – czy jest podstawa, żeby go w tej sytuacji rozpatrywać.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Piotr Podczaski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, to jest do uznania Komisji. Komisja oczywiście może się przychylić do tego wniosku – bo już zdarzało się, że były przesuwane posiedzenia Komisji w wyniku braku którejś ze stron, ogólnie mówiąc – natomiast oczywiście Komisja może też postanowić, że sam wniosek jest dla niej wystarczający i przystąpić do pracy i wniosek przegłosować.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Ja chciałbym przejść do głosowania... Ale w tej sprawie… Panowie, jest złożony wniosek. Musimy go najpierw rozstrzygnąć.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jest wniosek formalny, więc najpierw go rozstrzygniemy. W takim razie przechodzimy do przegłosowania wniosku. Kto jest za tym, żeby ten wniosek odrzucić?

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ze spokojem… Ja chciałem.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jest wniosek i muszę go rozstrzygnąć.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy mogę zabrać głos?

Poseł Dariusz Joński (KO):

Panie przewodniczący, chodzi o głos merytoryczny sprawie tego wniosku przed głosowaniem.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę jeszcze raz sformułować swój wniosek, panie pełnomocniku… W takim razie musimy go przegłosować.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Można by też przedyskutować.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Najpierw musimy zdecydować, czy będziemy go rozpatrywać. Jeżeli rozstrzygniemy, że nie, to o czym dyskutować?

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, gdyby pan ze spokojem wysłuchał, co mam do powiedzenia. Chcę zabrać głos w sprawie wniosku formalnego pana posła…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Chce pan go poprzeć, rozumiem… Jeden wniosek za, jeden przeciw i przejdziemy do głosowania.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie, nie. Panie przewodniczący, pan poseł, pomimo że występuje dzisiaj w roli obrońcy jednego z kolegów, nie jest członkiem Komisji i nie zna historii Komisji. Ja chciałem zabrać głos, żeby panu przewodniczącemu przypomnieć moje stanowisko, które nie jest odosobnione w Komisji, że oto kolejny raz mamy jeszcze bardziej skrajny przypadek. Ostatnio spotkaliśmy się w sprawie immunitetu i pani inspektor z Komendy Głównej Policji, pomimo że wszyscy przyjechaliśmy specjalnie kilkaset kilometrów, nie mogła przyjechać kilkuset metrów, żeby nam przedstawić wniosek o uchylenie immunitetu, pani poseł Scheuring-Wielgus. Dzisiaj mamy sytuację taką, że ktoś nawet ma na tyle przyzwoitości i kindersztuby, żeby się połączyć z nami i przedstawić swój wniosek o uchylenie immunitetu posłowi Rzeczpospolitej – ktokolwiek by to był. Po prostu, panie przewodniczy, zadbajmy o szacunek sami dla siebie. Ludzie nas traktują, jak nas traktują. Z tego powodu. Nie z tego powodu, że nie ma z kim dyskutować, tylko z tego powodu, jak traktują Komisję ludzie z zewnątrz. Jak my nie będziemy sami się szanować, to kto nas będzie szanował? Ludzie sobie składają kwity i myślą, że mamy obowiązek… No panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Rozumiem. Wypowiedział pan swoje zdanie. Dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

I mam nadzieję, że pan jako przewodniczący Komisji o ten szacunek dla Komisji zadba.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Szacunek Komisja wyrazi w głosowaniu – czy przyjmuje wniosek o odroczenie tego punktu czy nie. Uważam, że nie ma podstaw. Wniosek pisemny jest. Jest w sposób prawidłowy sformułowany. Wobec tego ja mam zdanie przeciwne. W takim razie przejdziemy do przegłosowania tego wniosku. Proszę o przygotowanie...

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, pan powiedział, że wniosek jest poprawnie złożony. Otóż on nie jest poprawnie złożony. 28 października wpłynęła podpisana…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przepraszam, czy pan chce złożyć wniosek formalny?

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Tak. Składam wniosek formalny o przerwę, dlatego że wniosek jest podpisany przez osobę nieuprawnioną. Otóż art. 7b, na który się powołuje z upoważnienia prokuratora generalnego Bogdan Święczkowski, mówi…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie pośle. Pan nie rozumie, o co chodzi. My przecież nie procedujemy tego wniosku. Panie pośle, naprawdę proszę ze zrozumieniem słuchać tego, co mówię. Przecież głosujemy pierwszy wniosek. Kwestionujecie pełnomocnika, potem zgłaszacie jakieś wnioski, które jeszcze nie są przedmiotem obrad…

Przechodzimy do głosowania nad tym, czy zdjąć z dzisiejszego porządku obrad punkt pierwszy dotyczący wniosku pana Marka Palarczyka. Proszę o przygotowanie głosowania nad wnioskiem o zdjęcie.

Jest kworum. Zamykamy część związaną z kworum. Jest 16 posłów. Proszę o przygotowanie. Jest wniosek, żeby zdjąć to z dzisiejszego porządku. Kto z państwa posłów jest za tym, aby ten wniosek uwzględnić? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o ogłoszenie wyników.

Dziękuję bardzo. Głosowało 16 posłów. Za – 7, przeciw – 9. Wniosek nie przeszedł. Panie pełnomocniku, w takim razie proszę bardzo kontynuować swoje wystąpienie związane z odniesieniem się merytorycznie do przedstawionego wniosku.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wniosek, który został złożony do marszałka Sejmu o uchylenie immunitetu panu posłowi Sławomirowi Nitrasowi oparty jest na zdarzeniu, które miało miejsce w 2017 r. W Sejmie doszło do zdarzenia, o którym pisze pełnomocnik wnioskodawcy, w zasadzie pełnomocnicy wnioskodawcy – w gmachu Sejmu pojawił się wnioskodawca w koszulce, T-shircie z napisem „rasista, ksenofob, patriota, Polska bez islamu”. Ten fakt nie spowodował u Straży Marszałkowskiej żadnej reakcji. W parlamencie, w gmachu, w którym odbywają się posiedzenia plenarne, w którym stanowi się prawo, w którym działa się na podstawie Konstytucji – także we wstępie do Konstytucji znajduje się odwołanie do takich wartości jak tolerancja, przywołuje się wartości i gwarantuje równość każdemu człowiekowi, każdemu podmiotowi – w którym gwarantuje się godność, pojawia się osoba w T-shircie z hasłami, które przeczą tym wartościom. Nikt w Sejmie nie zareagował oprócz pana posła Sławomira Nitrasa. Pan poseł Sławomir Nitras podjął działania w obronie godności Wysokiej Izby. Te działania spowodowały przygotowanie wniosku. Pan poseł Nitras jako jedyny w Izbie zwrócił uwagę na ten haniebny fakt. Pan poseł Nitras zwrócił uwagę organom Sejmu, aby została podjęta reakcja. W mojej ocenie, ale także w ocenie wielu obserwatorów sceny politycznej – także wiele tytułów prasowych, które zostały załączone do wniosku – pochwalało to działanie. Oto znalazł się jeden sprawiedliwy, który upomina się o godność tych, których napisy na T-shircie, napisy na koszulce, która ostentacyjnie została założona przez gościa Wysokiej Izby...

Z tego powodu wnoszę, aby Wysoka Komisja nie godziła się na uchylenie immunitetu panu posłowi. Jego czyn zasługuje na pochwałę. Jego czyn spowodował, iż do dnia dzisiejszego taka skandaliczna sytuacja nie powtórzyła się. Nie tylko w Wysokiej Izbie, ale nawet w najbliższym otoczeniu budynku Sejmu. W związku z powyższym jeszcze raz proszę Wysoką Komisję, aby nie przychylała się do wniosku.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan poseł Sławomir Nitras.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, pozwolę sobie tylko, żeby nie powtarzać słów pana posła Grabarczyka, na taki krótki opis zdarzenia i moich intencji – ze względu na to, że tego zdarzenia nikt z państwa po prostu nie widział. Rzeczywiście było tak, że idąc głównym holem korytarza sejmowego, nazywanym tak potocznie – myślę, że to państwu wszystko powie – okolicami stolika dziennikarskiego – chciałem zejść schodami w dół idąc z pokoju klubu Platformy. Zobaczyłem człowieka, który mnie mijał. To był dzień sejmowy, byliśmy chyba po głosowaniach. Około południa. Bodajże piątek, dzień sejmowy. Po prostu szedł w takiej koszulce, na której było napisane „patriota, rasista, ksenofob, patriota, Polska bez islamu”. Ten napis nie był jakimś drobnym druczkiem. To były po prostu wielkie litery na środku koszulki. Rzeczywiście, ja powiem zupełnie szczerze… Ten człowiek musiał jakoś do parlamentu wejść którymś wejściem. Nie wiem którym. Ale do najbliższego wejścia to jest kilkadziesiąt metrów. Korytarz był pełen ludzi. Atmosfera typowa po głosowaniach w Sejmie. Jechałem na lotnisko, miałem torbę i plecak ze sobą w klubie i po prostu wychodziłem z parlamentu. Szczerze mówiąc, nie mogłem przejść obojętnie obok takiego człowieka, który idzie i mówi „precz z islamem, rasista”. W ogóle dla mnie zestawienie słów patriota i rasista to już jest obraza. Albo patriota, albo rasista. To jest absolutne nadużycie. Stąd moja reakcja. Rzeczywiście w takich sytuacjach po prostu reaguję. Wiem, że ludzie są różni. Niektórzy mogą podzielać moje poglądy, ale po prostu bać się zareagować. Ja w takich sytuacjach zawsze reaguję. Ci, którzy mnie znają,

wiedzą, że nigdy wobec takich sytuacji obojętnie nie przejdę. Dlatego zatrzymałem tego pana. On był chyba nawet zadowolony. Miałem takie wrażenie, że on jest zadowolony, że ktoś na tę koszulkę zwrócił uwagę, bo nikt do tej pory szczególnie tej uwagi nie zwrócił. Zawołałem strażników marszałkowskich i poprosiłem o reakcję…

Nie wiem, czy nie przeszkadza panom przewodniczącym... Zależy mi, żeby panowie… Przepraszam?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę kontynuować. Mówi pan do wszystkich.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Miałem wrażenie, że panowie nie słuchają.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Ale właśnie odnosimy się do tego, pogłębiając pana wypowiedź.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Byłem zdziwiony, że nikt na to nie zareagował, a szczególnie tym, że ten człowiek wszedł do budynku w takim stroju. Zawołałem Straż Marszałkowską i Straż Marszałkowska go wypuściła, stwierdzając… Myślę, że panowie po prostu nie za bardzo wiedzieli, co z tą sytuacją zrobić. Poprosiłem komendanta Straży Marszałkowskiej i zacytowałem mu bodajże art. 256 Konstytucji, który mówi o zakazie propagowania haseł faszystowskich, totalitarnych i wzywania do nienawiści na tle rasowym, etnicznym i tak dalej, i powiedziałem, że jesteśmy w polskim parlamencie. No jak można w polskim parlamencie chodzić w takiej koszulce? Nie spotkało się to z żadną reakcją Straży Marszałkowskiej. Piątek, godzina 12:00, nie widziałem innej możliwości zwrócenia uwagi panu marszałkowi Kuchcińskiemu, jak przez wpis w mediach społecznościowych o tym fakcie. Uważałem, że po prostu to się rozejdzie po kościach. Ten pan –udało mi się to ustalić, bo Straż Marszałkowska go legitymowała – był zaproszony przez któregoś z posłów. Nie pamiętam już nazwiska posła. To było jeszcze przed obostrzeniami covidowymi, więc każdy wchodził do Sejmu po prostu na zaproszenie każdego posła, nie było żadnych ograniczeń. Nie wiem, jaki był dalszy los tej sprawy. Słyszałem, że potem było dochodzenie prokuratury czy kogokolwiek… Nie składałem chyba zawiadomienia, nie pamiętam, żebym składał zawiadomienie. Nie zdziwiłbym się, gdyby się okazało, że to zawiadomienie jednak złożył marszałek albo kancelaria… Nie wiem. Jeżeli został uniewinniony, to dziwię się – to chyba byłby dowód na to, że jednak polskie sądy rzeczywiście wymagają jakiejś głębszej refleksji. Natomiast wiem skądinąd – bo ten pan był dla mnie obcy, nie wiedziałem, kim jest ten człowiek… Ktoś mi wysłał chyba pół roku później – nie pamiętam daty dziennej tego zdarzenia, to było jakoś latem chyba…Nie. 11 listopada… Wydawało mi się, że to był ciepły dzień. W styczniu kolejnego roku odbywała się demonstracja w dniu wyzwolenia obozu w Auschwitz. Jak państwo wiedzą, co roku są takie ważne duże obchody. Obchodzi to cały świat w Polsce. Ktoś mi przysłał zdjęcia tego pana Marka, który to uczestniczył w kontrdemonstracji do obchodów pod hasłami „Polska, nie Polin" i „Stop z…". Już nie wiem, z czym. Nie chcę tych słów używać, ale te hasła na pewno miały charakter rasistowski. To jest właściwie wszystko, co w tej sprawie mam do powiedzenia.

Jako parlamentarzysta z pewnym stażem uważam… Komisja i Sejm spotykają się z bardzo różnymi wnioskami. Posłowie Grabarczyk i Urbaniak mówili o powadze. Wydaje mi się, że jest taka kategoria wniosków, które biorąc pod uwagę autorytet posłów, autorytet parlamentu i autorytet Komisji, powinny po prostu zostać pozostawione bez rozpoznania. Regulamin taką okoliczność dopuszcza. Nie ma żadnych trybów. Uważam, że absolutnie ten wniosek do kategorii takich wniosków należy. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Najpierw udzielamy głosu państwu posłom, członkom Komisji. Pan poseł Głogowski pierwszy się zgłosił, potem przewodniczący Urbaniak.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Szanowna Komisjo, może troszkę inaczej powiem niż w ostatnim zdaniu poseł Sławomir Nitras. Wydaje mi się, że ten wniosek powinien zostać po maksymalnie krótkiej dyskusji i najlepiej jednogłośnie przez Komisję odrzucony. Ta sprawa jest tak oczywista... Myślę, że każdego z nas ubodło to, że po parlamencie chodzi człowiek w koszulce z napisem „rasista, ksenofob, patriota, Polska bez islamu". Cały wniosek opiera się na tym, że poseł Sławomir Nitras opisując tę sytuację, niedosłownie przytoczył ten napis na koszulce. Przytaczał go z pamięci. Nie napisał „rasista, ksenofob patriota" tylko napisał „jestem patriotą, jestem rasistą, precz z islamem". W moim odczuciu i chyba wszystkich z nas też sens tegoż napisu został zachowany. To, że wnioskodawca pisze, że w jego ocenie napis na koszulce miał wydźwięk stricte ironiczny, można odebrać jako kpinę z parlamentu i z prokuratury – że w ogóle takie rzeczy zgłasza do prokuratury. Zgłaszam wniosek, żeby Komisja negatywnie zaopiniowała wniosek o uchylenie immunitetu w tej sprawie i mam nadzieję, że w tej sprawie Komisja i parlament się wypowiedzą jednomyślnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan przewodniczący Urbaniak.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałem zapytać… Bo pana wnioskodawcy nie ma. Czy może pan mecenas Mazurek albo pan mecenas Berg jest na sali?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Powinien się pan domyślać, że nie ma…

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak. Ale myślę, że to powinno wybrzmieć. Myślę, że to jest ważne. Mówiłem o tym, że wnioskodawcy okazują kompletny brak szacunku dla Sejmu i dla Komisji. To po pierwsze. Sprawa dotyczy tego, co sądzimy, kto jest patriotą w Polsce, a kto nie jest patriotą. Szkoda, że nie ma panów mecenasów, bo ja bym zapytał na wstępie o to, czy jak się jest patriotą polskim, czy powinnam się mieć szacunek do języka polskiego. Bo z tego wniosku to chyba nie. Jeżeli ktoś, kto ma maturę – bo trzeba mieć maturę – skończył studia prawnicze – bo trzeba mieć studia prawnicze – skończył aplikację, żeby zostać radcą prawnym, to język polski powinien znać przynajmniej w przyzwoitym wymiarze, a nie robić tyle błędów w tak krótkim wniosku.

Druga sprawa to ta, którą poruszał pan poseł Głogowski, że jeśli weźmiemy główne zdanie w tym wniosku, czyli: „Z całą stanowczością, należy stwierdzić oskarżenia posła Nitrasa kierowane ze strony pokrzywdzonego nie polegały na prawdzie" – piękna polszczyzna… To niepoleganie na prawdzie – piękna polszczyzna. To tyle, że zamiast słowa „patriota", pan poseł Nitras napisał na Twitterze: „jestem patriotą", zamiast „rasista" napisał: „jestem rasistą". No naprawdę, ten wniosek, sposób, w jaki go rozpatrujemy, to znaczy – brak wnioskodawcy, brak jego przedstawicieli – urąga wszystkiemu… Już pół godziny się nim zajmujemy. To jest coś niesamowitego, że człowiek w koszulce z takimi napisami wszedł do Sejmu, że człowiek koszulkę z takimi napisami w ogóle nosi gdziekolwiek w przestrzeni publicznej. Powiem szczerze i pozwolę sobie na ocenę. Jeśli ktoś twierdzi, że to nie jest postawa rasistowska, że to nie jest postawa ksenofobiczna, że to w polskim systemie prawnym nie powinno być karane, to coś tu jest nie tak. Naprawdę, coś tu jest nie tak. Bycie patriotą wyklucza bycie rasistą, bycie patriotą wyklucza bycie ksenofobem – i to nie tylko patriotą polskim. A już na pewno w przypadku Polski pisanie „Polska bez islamu" to zapomnienie o tym, że o Rzeczpospolitą walczyli wyznawcy islamu przez wiele lat. I oni do dzisiaj są naszymi sąsiadami. Za walkę dla Rzeczpospolitej królowie polscy nadawali im własność ziemską. I w jednych miejscach, jak do dzisiaj na Podlasiu, zostali przy islamie, a w Wielkopolsce już dawno przeszli na katolicyzm. Ale czy to ma znaczenie? Czy to coś zmienia, że ich przodkowie walczyli o Rzeczpospolitą? Czy to coś zmienia, że nie walczyli pod krzyżem, tylko pod półksiężycem? Jak można, w Sejmie Rzeczpospolitej w XXI wieku?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Tylko gwoli prawdy co do stanu faktycznego, jeszcze należałoby przypomnieć, że pan Palarczyk jednak pod wpływem i pewnie innych osób zmienił tę koszulkę. Założył inną i brał udział w jakimś posiedzeniu klubu. Chyba Kukiza czy innym… Zresztą później wyrzucony z tego stowarzyszenia. To tylko to, co wynika z dokumentów. Druga rzecz. Wyrokiem Sądu Rejonowego Warszawa Śródmieście II Wydział Karny pan Palarczyk został uniewinniony od zarzutu, że nawoływał do nienawiści na tle różnic wyznaniowych przez noszenie tej koszulki. To tylko gwoli prawdy i uzupełnienia wniosku czy też informacji, którą Komisja powinna posiadać. Komisja zdecyduje o tym czy rzeczywiście wniosek pana Palarczyka zasługuje na uwzględnienie. Jak sam pan przewodniczący Urbaniak powiedział – długo już na ten temat dyskutujemy. Myślę, że wystarczy przejść do głosowania. W tym zakresie zamykam tę część. Przechodzimy do punktu drugiego. Na końcu będziemy głosowali wszystkie trzy… Tak, jeszcze pan przewodniczący Babalski. Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Nie jest to komfortowa sytuacja dla mnie, ale chcę to powiedzieć. Zwracam się do pana wiceprzewodniczącego, posła Urbaniaka. Wiem, że to jest nieuprawnione i nieporównywalne, ale chciałbym, żeby pan czy ewentualnie pańscy koledzy równie dobrze reagowali – mówił pan o przestrzeni języka polskiego – na wulgaryzmy kierowane pod adres Prawa i Sprawiedliwości chociażby w wyrazie ośmiu gwiazdek. Chciałbym czasami też to usłyszeć, że się państwo po prostu od tego w sposób zdecydowany odcinają, ponieważ to nie jest przestrzeń języka polskiego i to nie jest przestrzeń polityczna.

Pozwoli pani, że skończę… Bo najczęściej przychodzi pani i próbuje pani przeszkadzać.

Zatem, panie przewodniczący, jest to dla mnie trudna wypowiedź, ale warto czasami od, żebyśmy od takich wulgaryzmów jako politycy się po prostu też odcinali. To tyle. Jak zagłosuję, to już ja będę o tym decydował. Ale weźmy to również pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Bardzo proszę, jeszcze pan pełnomocnik.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Najpierw krótka uwaga do pana przewodniczącego. Dlatego wnosiłem o to, żeby zdjąć ten punkt z dzisiejszego porządku, aby pan przewodniczący nie wchodził w rolę wnioskodawcy. Bo Komisja ma ocenić materiał, który został przedstawiony. Pan przewodniczący wyszedł ponad umocowanie regulaminowe i przywoływał okoliczności za wnioskodawcę. To nie zmienia postaci rzeczy, że pan przewodniczący użył argumentu na rzecz pana posła Nitrasa. Bo dzięki jego postawie, dzięki jego interwencji nastąpiła korekta zachowania osoby, która sprowokowała to zdarzenie. To tylko potwierdza tezę, którą wywiodłem wcześniej. W obronie godności Wysokiej Izby pan poseł Nitras zajął stanowisko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie przechodzimy do kolejnego punktu porządku obrad. Drugi wniosek – prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 23 października 2020 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Sławomira Nitrasa. Są przedstawiciele prokuratury. Proszę bardzo, panie prokuratorze o zwięzłe przedstawienie wniosku, który, jak zakładam, jest znany członkom Komisji, ale jesteśmy zapewne też obserwowani przez osoby spoza, więc proszę o przypomnienie.

Prokurator okręgowy w Warszawie Mariusz Dubowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Mariusz Dubowski, prokurator okręgowy w Warszawie. Na wstępie dziękuję bardzo za zaproszenie i umożliwienie wzięcia udziału w posiedzeniu, w pracach Komisji. Chciałbym krótko przedstawić zasadnicze tezy, które legły u podstaw skierowania wniosku o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Sławomira Nitrasa. Prokuratura Okręgowa w Warszawie prowadzi śledztwo, w toku którego zgromadzony materiał dowodowy uzasadnia dostatecznie podejrzenie popełnienia czterech czynów. Pierwszym z nich jest naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego, posła na Sejm, pani

Iwony Arent. Tego samego dnia w tym samym miejscu również pan poseł Sławomir Nitras dopuścił się znieważenia wspomnianej posłanki. Ponadto w dniu 2 lipca 2020 r. w Warszawie naruszył nietykalność cielesną posła na Sejm Sławomira Kalety. Ponadto w dniu 9 lipca 2020 r. w Ciechanowie, działając w celu zmuszenia dziennikarza TVP Info do podjęcia interwencji prasowej, stosował wobec niego przemoc, czym zmusił go do podjęcia tej interwencji i zaniechania publikacji prasowej. Wysoka Komisjo, wniosek opiera się o konkluzje płynące przede wszystkim z analizy przesłuchań ustalonych w sprawie świadków. Udało się przesłuchać kilkanaście osób, które co do zasady potwierdziły ustalony w toku postępowania przebieg wydarzeń. Co do tych dwóch wspomnianych czynów zabezpieczono również materiał audiowizualny, który w sposób bezsporny dokumentuje to, w jakich okolicznościach doszło do dokonania dwóch z czterech wymienionych przeze mnie zachowań.

Ponadto kwestia związana z wyrażeniem zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności posła na Sejm warunkuje dalszy tok postępowania. Zdaniem oskarżyciela publicznego są spełnione przesłanki określone w art. 313 Kodeksu postępowania karnego, który mówi o tym, że ustalenia postępowania dają podstawę do przedstawienia zarzutów określonej osobie. W przypadku posła na Sejm Rzeczypospolitej nie może się to odbyć bez wyrażenia zgody przez Sejm na pociągnięcie takiej osoby do odpowiedzialności karnej. Zatem w tej sytuacji uważam, że wniosek prokuratora jest zasadny i wnoszę o jego uwzględnienie. Jednocześnie sytuacja, która procesowo się otworzy, daje możliwość osobie włączonej w orbitę postępowania jako podejrzany do procesowego odniesienia się do zarzutów stawianych w takim postępowaniu. Jeżeli Wysoka Komisja ma jakieś pytania dotyczące zawartości wniosku, to w miarę możliwości postaram się udzielić na nie rzeczowej odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana posła pełnomocnika. Oczywiście jeśli pan poseł Nitras będzie chciał zabrać głos, to bardzo proszę – w następnej kolejności.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prokuratorze, Konstytucja w art. 105 ust. 6 odsyła do ustawy, gdy chodzi o szczegółowe zasady pociągania posłów do odpowiedzialności karnej oraz trybu postępowania. Ustawa określa ten tryb. Jednocześnie przywołam art. 7 Konstytucji, iż organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Zarówno Sejm jest organem władzy publicznej, jak i minister jest członkiem rządu. Minister sprawiedliwości po zmianie ustawy o prokuraturze pełni również funkcję prokuratora generalnego. Art. 7b ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora stanowi jednoznacznie – wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie posła lub senatora do odpowiedzialności karnej w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego składa się za pośrednictwem prokuratora generalnego. Przepis nie pozostawia żadnych wątpliwości. To prokurator generalny ma być autorem wniosku o pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej. Kto jest prokuratorem generalnym od początku bieżącej, ale także w poprzedniej kadencji – od zmiany prawa w poprzedniej kadencji? Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

Sięgamy do wniosku, który datowany jest na 28 października 2020 r. „Szanowna Pani Marszałek. Na podstawie art. 7b ust. 1 i art. 7c ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 roku o wykonywaniu mandatu posła i senatora w załączeniu uprzejmie przekazuję wniosek prokuratora okręgowego z dnia 23 października 2020 roku o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, pana Sławomira Nitrasa. Z wyrazami szacunku, Bogdan Święczkowski". W związku z tym nie mamy wniosku złożonego zgodnie z dyspozycją art. 7b ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. W tej sytuacji wnoszę o zwrócenie wniosku do uzupełnienia i do skierowania wniosku przez uprawnionego na mocy Konstytucji i ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora prokuratora generalnego, pana ministra Zbigniewa Ziobro. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Opinie BAS mówią, że wniosek spełnia wymogi formalne, ale prosiłbym ewentualnie o Biuro Legislacyjne – czy rzeczywiście jest to podstawa…

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący są błędne. Panowie z Biura Legislacyjnego nie zauważyli tego błędu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panowie posłowie. Wszystkim udzielam głosu. Jesteśmy na Komisji Regulaminowej, więc jakichś podstawowych zasad tego regulaminu przestrzegajmy. Bardzo proszę, panowie przedstawiciele Biura Legislacyjnego.

Legislator Piotr Podczaski:

Dziękuję, panie przewodniczący. W opinii Biura Analiz Sejmowych, jak i w naszej opinii wniosek ten jest poprawny, formalnie spełnia wymogi ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Wniosek został podpisany przez pana prokuratora Święczkowskiego, ale z tego, co pamiętamy, było to z upoważnienia prokuratora generalnego, co wyraźnie znalazło się we wniosku. Możliwość takiego upoważnienia wynika z obecnym stanie prawnym z artykułu 13 § 3 ustawy – Prawo o prokuraturze. Z tego przepisu wynika, że kompetencje i zadania prokuratora generalnego wynikające z ustaw może również realizować upoważniony przez niego prokurator krajowy lub inny zastępca prokuratora generalnego. W naszej ocenie więc taka możliwość upoważnienia istnieje. To upoważnienie zostało potwierdzone na tym piśmie przez pana prokuratora Święczkowskiego. Natomiast jeżeli Komisja by uznała, że jest to niewystarczające, może się zwrócić na podstawie art. 16 ust. 3 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego o przedstawienie stosownych wyjaśnień w tej sprawie, w tym być może treści tego zarządzenia, z którego wynikałoby to konkretne upoważnienie. Marszałek Sejmu na etapie formalnej oceny wniosku nie ma możliwości zwracania się o akta do prokuratora generalnego, który w tej sprawie jest wnioskodawcą. Może to zrobić Komisja, jeżeliby stwierdziła, że są wątpliwości co do tego, czy wniosek był podpisany przez osobę do tego uprawnioną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę. Najpierw pan przewodniczący Urbaniak. Potem pan poseł Joński.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Na moment gwoli przykładu wrócę do poprzedniej sprawy. Pan mecenas Paweł Berg wie, że musi mieć pełnomocnictwo i że pełnomocnictwo musi być załączone do akt sprawy. Pan mecenas Mariusz Mazurek wie, że wymagane jest pełnomocnictwo i pełnomocnictwo trzeba załączyć do wniosku. A pan prokurator krajowy nie wie, że musi uzyskać pełnomocnictwo? We wniosku powołuje się na art. 7 pkt 1 – ten, który mówi jednoznacznie, że wniosek składa się za pośrednictwem prokuratora generalnego. On tego pełnomocnictwa nie załącza. Przecież niedawno mieliśmy podobną sytuację w sprawie prezesa NIK, pana Mariana Banasia. Wiemy dokładnie, że takie pełnomocnictwa zgodnie z prawem są rejestrowane i publikowane w Internecie. Ktoś wskaże, gdzie to pełnomocnictwo z roku 2018, czy którego, jest zamieszczone? No nie ma. Jest wyraźny błąd. Pan minister Ziobro nie lubi podpisywać tego typu dokumentów. To już też wiemy. Kolejny raz pan prokurator krajowy podpisuje dokumenty, które powinny być podpisane przez prokuratora generalnego i nie ma do tego pełnomocnictwa. W poprzedniej sprawie – przypomnę – zamiast pełnomocnictwa przyszedł list informujący od pana prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobro, że takiego pełnomocnictwa udzielił. Natomiast nadal nikt tego pełnomocnictwa nie znalazł. W tej sprawie powinniśmy potraktować to jednoznacznie. Wniosek ma poważny błąd formalny. Jeden z podstawowych. Nie został złożony za pośrednictwem prokuratora generalnego. Prokurator krajowy to zupełnie ktoś inny niż prokurator generalny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Joński.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Panie przewodniczący w uzupełnieniu do wystąpienia pana przewodniczącego Urbaniaka – wydaje się, że absolutnie procedowany wniosek jest zgłoszony przez osobę nieuprawnioną, jeśli chcemy literalnie czytać ustawę o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Art. 7b, na który zresztą się prokurator powołuje, mówi jednoznacznie, że powinien być złożony przez prokuratora generalnego. Ponieważ nie jest, procedura powinna wyglądać tak, że ten wniosek powinien zostać złożony do pani marszałek, a następnie pani marszałek do prokuratora generalnego, a ten ma 14 dni na usunięcie wady. Tak powinno to wyglądać, jeśli to wszystko miałoby być złożone zgodnie z prawem. Ja jestem po raz kolejny na posiedzeniu Komisji, choć nie jestem członkiem tej Komisji – raz mieliśmy taką samą sytuację z panem prezesem Banasiem i teraz mamy dokładnie drugi raz taką samą sytuację z panem posłem Nitrasem. Panie przewodniczący, wydaje się, że ten wniosek powinien zostać zwrócony do pani marszałek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To jest wniosek formalny. Nie będziemy 4 razy tego samego wniosku składać. Wniosek jest – musimy go przegłosować. Wniosek formalny o to samo. Panie przewodniczący Urbaniak, chciałbym panu przypomnieć, że pani prokurator na posiedzeniu w sprawie uchylenia immunitetu prezesowi Najwyższej Izby Kontroli, oprócz pisma, które przedstawiła, okazała panu przy mnie upoważnienie, którego prokurator generalny udzielił prokuratorowi Święczkowskiemu. Widziałem to. Gwoli prawdy… Pan przewodniczący Urbaniak widział to upoważnienie. Przy mnie okazała panu to upoważnienie, które tam było. Takie upoważnienie – w związku z tym, że ustawa nie stanowi, w jaki sposób to upoważnienie ma być udzielone – to nie jest pełnomocnictwo w rozumieniu Kodeksu postępowania karnego czy Kodeksu postępowania cywilnego. W związku z tym ja uważam, że my nie mamy podstaw, żeby rozstrzygać, czy to upoważnienie zostało udzielone w sposób właściwy, czy nie. Jeżeli Komisja i Wysoki Sejm uznają, że zostanie uchylony panu posłowi immunitet, będzie pan mógł to podnosić w sądzie. Jeżeli Wysoki Sejm nie uchyli immunitetu, to sprawy, że tak powiem, nie będzie.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO) – spoza składu Komisji:

Pan żartuje…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie żartuję. Najpierw ten wniosek rozstrzygniemy... Ale nie będziemy pięć razy debatować nad kwestią formalną. Wniosek formalny musimy przegłosować.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący. Sprawa dotyczy jednak mnie. Jeśli pan będzie tak miły i pozwoli mi się odnieść.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo krótko odnieść się do tego wniosku.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, nie jestem jakimś wybitnym specjalistą, prawnikiem, ale skoro pan mówi, że na sprawie analogicznej takie pełnomocnictwo zostało okazane, to ja chciałbym zapytać, czy ja też mógłbym zobaczyć takie pełnomocnictwo na tej sprawie? Bo rozpatrujemy tę sprawę a nie analogiczną. Cieszę się, że pana prokuratora Dubowskiego widzę osobiście. Znam pana. Ze sprawy pani Wrzosek kojarzę pana bardzo dobrze. Dlatego zrobiłem sobie na pamiątkę zdjęcie.

Panie pośle, pan żartuje…

Pan apelował, żeby nie przeszkadzać, jak się pan wypowiada. Czy ja też mogę prosić, żeby pan nie przeszkadzał?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Do rzeczy. Proszę skończyć swoją wypowiedź.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Staram się. Znam pana prokuratora ze sprawy pani Wrzosek. Nie wiem, czy będziemy o tym rozmawiać – w tym wniosku są napisane nieprawdy. Wprost nieprawdy. Są jako dowody wskazane miejsca, w których ja w ogóle nie byłem.

Pan o coś prosił… Myślę, że pana emocje ponoszą, jakby ta sprawa pana dotyczyła. A ta sprawa dotyczy mnie i jak pan widzi, staram się być spokojniejszy od pana. Proszę wziąć ze mnie przykład.

Ponieważ tam jest napisana nieprawda, chciałbym zapytać, panie przewodniczący, w nawiązaniu do pana słów – czy ja mogę takie pełnomocnictwo zobaczyć? W tej sprawie. Nie w sprawie analogicznej czy innej, tylko w tej sprawie. Bardzo dziękuję. Jeżeli nie mogę zobaczyć, to proszę o oddalenie tej sprawy, bo ja nie mam zaufania do pana prokuratora, czy takim pełnomocnictwem dysponuje.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy w takim razie do przegłosowania tego wniosku. Ja nie okażę… Ciągle o tym samym… Proszę, kończmy.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałabym też inne światło rzucić na ten wniosek i na wiarygodność… Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pan pełnomocnik Grabarczyk.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Będzie nowy argument. Wkraczamy w sferę Kodeksu postępowania karnego. Art. 17 § 1 stanowi – nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy… Jest pkt 10 – brak wymaganego zezwolenia na ściganie. Komisja ma wyrazić zgodę na ściganie. Ale ma wyrazić zgodę w trybie wynikającym z art. 7b ust. 1. Wniosek powinien być złożony za pośrednictwem prokuratora generalnego. Na dzisiejszym posiedzeniu dysponujemy wnioskiem, który został złożony za pośrednictwem pana prokuratora Święczkowskiego. W związku z tym nie dysponujemy wnioskiem, który pozwala na procedowanie. Co się dzieje w takiej sytuacji? Takie postępowanie się umarza. Jeżeli pan przewodniczący poprowadzi dzisiaj postępowanie, które zakończy się decyzją Komisji wyrażającą zgodę, nastąpi złamanie tej procedury, która wynika z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Każdy sąd badając akt oskarżenia, który zostanie wniesiony przez prokuraturę w tej sprawie, zacznie od zbadania, czy w postępowaniu przed Komisją zostało złamane prawo. I dojdzie do takiego wniosku, że tak się stało. W trosce o działanie zgodne w prawem, czyli legalnym, wnoszę jak na wstępie. Proszę zażądać wniosku pochodzącego od prokuratora generalnego, względnie tego upoważnienia, o którym już była mowa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy... Chcę przejść do rozpatrzenia wniosku i potem, w zależności od decyzji, będziemy mieli dużo czasu…

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, chciałabym, żeby członkowie Komisji mieli pełny obraz tej sytuacji, przede wszystkim tego wniosku, jeśli chodzi o kwestie formalne…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale mają.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:

Nie. Nie mają. Chciałabym zabrać głos.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale nie przechodzimy do merytorycznego rozstrzygnięcia. Decydujemy o tym czy właściwie, czy nie… Komisja ma ocenić, czy potrzebne jest to upoważnienie.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:
Chciałam zabrać głos, czy właściwie. Czy mogę jeszcze przed…?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Proszę króciutko, bo powtarzamy te same argumenty.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:
Zaraz pan się przekona, panie przewodniczący, że nie będę powtarzała tych samych argumentów. Ja jednak chciałam, korzystając też z obecności pana prokuratora, będąc jednocześnie świadkiem jednego z tych zdarzeń, które są wymienione we wniosku, uświadomić członków Komisji, którzy za chwilę podejmą decyzję o zasadności tego wniosku, czy w ogóle pod względem formalnym ten wniosek jest właściwy. Chciałabym przedstawić pewne fakty. To znaczy dla mnie ten…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Bardzo przepraszam. Faktów proszę nie przedstawiać. Fakty za chwilę. Po wniosku, pani poseł.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:
Ale jedna konkretna rzecz…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ale związana z wnioskiem a nie z faktami, których pani była świadkiem.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:
Pan mi wyłącza mikrofon. Chciałam zapytać pana prokuratora, dlaczego w tym wniosku jest wpisana nieprawda?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ale pani poseł… Przepraszam…

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:
Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Odbieram pani głos, bo pani nie w tym momencie zabiera głos. Za chwilę będzie pani mogła się odnieść do tego wniosku.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:
Ale on jest kłamliwy, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ale to nie jest kwestia… Za chwilę do tego przejdziemy. Przechodzimy do głosowania.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:
Ale głosujemy nad wnioskiem, który jest kłamliwy i chcę państwu to uświadomić.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Proszę o przygotowanie głosowania nad tym, czy odraczamy posiedzenie…

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:
Ja nie głosuję, ale członkowie Komisji nie byli świadkami zdarzeń…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Przechodzimy do głosowania. Głosujemy, potem pani udzielę głosu.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Panie przewodniczący, pan w swojej wypowiedzi odniósł się do mnie. Gdyby pan pozwolił odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Jesteśmy w trakcie głosowania. Nie udzielam głosu w trakcie głosowania.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Pan zarządził to głosowanie…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Zarządziłem i je realizuję. Panie przewodniczący, jesteśmy w trakcie głosowania i na Komisji Regulaminowej przede wszystkim musimy przestrzegać regulaminu… No jak nie przestrzegamy? Jesteśmy w trakcie głosowania. Przechodzimy do głosowania. Kto jest za wnioskiem pomocnika, żeby odroczyć posiedzenie? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję. Zamykam głosowanie. Wszyscy zagłosowali. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 17 posłów. 8 głosów za, 9 głosów przeciw. Wniosek nie otrzymał większości. Przechodzimy do merytorycznego rozpatrzenia wniosku. Proszę bardzo, najpierw pan pełnomocnik, potem pan poseł, następnie pani poseł Skowrońska i pani poseł Pomaska.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To ja nie mam prawa zabrać głosu?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W takim razie w związku z tym, że udzielamy głosu po kolei, to najpierw członkom Komisji, więc po panu pośle Nitrasie pan przewodniczący Urbaniak i następnie posłowie spoza Komisji. Proszę bardzo.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję panie przewodniczący. Zwracam jeszcze raz uwagę, że procedowanie wniosku, który nie pochodzi od uprawnionego, co wynika jednoznacznie z artykułu 7b ust. 1 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, będzie skutkowało przed sądem umorzeniem postępowania. Bierze pan tę decyzję na swoje sumienie. Jednocześnie chciałem zwrócić uwagę na błędy, które zostały zawarte we wniosku. Wniosek opiera się w gruncie rzeczy tylko na dowodach oskarżenia. Nie ma przywołanych żadnych dowodów, które byłyby dowodami przeciwnymi. Prokuratura działa zgodnie z zasadą obiektywizmu, musi posługiwać się zarówno dowodami obciążającymi, jak i tymi, które potwierdzają wersję osoby, której sprawa dotyczy. A takie nie zostały zawarte. Mało tego. Zachodzi poważna obawa – odwołuję się teraz do tekstu uzasadnienia wniosku… Bardzo proszę, żeby pan przewodniczący i członkowie Komisji, którzy dysponują tekstem uzasadnienia otworzyli je na stronie 9. Tu zostały wymienione dowody... Początek znajduje się na stronie 8. Dowody, które tak jak wcześniej wspomniałem, posłużyły prokuraturze do sformułowania tego wniosku. Wyłącznie te obciążające. Ale większość z nich została przywołana w tekście potwierdzając tezę oskarżenia, jednakże został przywołany materiał audiowizualny – pierwszy z 3 materiałów audiowizualnych z – przebiegu zdarzenia mającego miejsce na placu Defilad w dniu 22 listopada 2018 r. Ten materiał nie został opisany i przywołany przy żadnej z tez wniosku.

Wobec powyższego zwracam się do pana prokuratora o informacje, czego dotyczy ten materiał. Czy to nie jest wprowadzenie w błąd Wysokiej Komisji? Po udzieleniu odpowiedzi przez pana prokuratora zastrzegam możliwość złożenia kolejnego wniosku.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pan prokurator odniesie się po kolei wszystkich pytań…

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, nie. Panie przewodniczący… Jeżeli w treści…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pozwoli pan, chcę zrealizować pana wniosek… Pan prokurator może się od razu odnieść. Proszę bardzo.

Prokurator okręgowy w Warszawie Mariusz Dubowski:

Wysoka Komisjo, w tym momencie nie dysponuję materiałem aktowym. Nie jestem w stanie z pamięci odnieść się do słów pana posła. Natomiast musiałoby to podlegać pogłębionej analizie. Nie jestem w stanie ad hoc udzielić rzeczowej odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan pełnomocnik kontynuuje czy pan poseł?

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

W tej sytuacji, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, składam wniosek o przerwę w posiedzeniu Komisji, ponieważ żaden z czynów opisanych we wniosku nie jest datowany na 22 listopada 2018 r., a w uzasadnieniu wniosku znajduje się w wykazie dowodów materiał audiowizualny z przebiegu zdarzenia. Wnoszę, że prokurator wprowadza w błąd Wysoką Komisję, a na błędnym wniosku nie można formułować tak daleko idących wniosków, które mogą zadecydować o losie pana posła Nitrasa.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Jeśli mogę dodać…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

22 listopada 2018 roku nie byłem na placu Defilad i nie wiem, o co mnie oskarżacie.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Tym bardziej wniosek jest zasadny.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Po kolei… Komisja odniesie się do tego w formie głosowania. Na razie jesteśmy na etapie debaty. Wobec tego udzielam głosu po kolei – członkom Komisji, więc najpierw pan poseł Urbaniak i pan poseł Głogowski…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jeszcze zanim… Bo to wygląda tak, że my mówimy jak dziad do obrazu, a obraz ani razu. Informuję państwa jako oskarżony przez dwóch prokuratorów – jeden oskarża panią prokurator Wrzosek, a drugi…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Co to ma za znaczenie?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

To moja uwaga…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No właśnie.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

A drugi oskarża pana Frasyniuka. Posłuchajcie proszę. Oskarżany jestem o to, że zrobiłem coś 22 listopada 2018 r. na placu Defilad, podczas gdy ja nie byłem tam na placu Defilad. I żaden z czynów, który opisujecie, nie zdarzył się na placu Defilad. To ma być wniosek? Wy przychodzicie do Sejmu, oskarżacie posła na Sejm i piszecie kopiuj-wklej z innego wniosku?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie pośle, proszę się uspokoić.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, nie, panie przewodniczący. Teraz ja mam głos…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale pan traci nerwy. A przed chwilą pan mówił, że pan jest wyjątkowo nerwowy...

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Chcę pana poinformować, że pan nie może przejść do porządku dziennego i powiedzieć sobie – co prawda we wniosku jest napisane, że ja gdzieś byłem… Ja tam w ogóle nie byłem, to nie ma nic wspólnego ze sprawą i to jest ewidentnie przeklejone z innej sprawy. A pan przechodzi do porządku dziennego. Nawet posłowie Komisji nie wiedzą, o co chodzi, a pan mówi – przechodzimy do głosowania. To nie jest sąd kapturowy. To jest sąd, wy decydujecie o losie parlamentarzysty.

Proszę mi nie przerywać. Ja panu nie przerywałem...

22 listopada 2018 r. nie byłem na placu i to jest dowód w ogóle niezwiązany ze sprawą. To jest przeklejenie z jakiegoś innego wniosku. Domagam się, że jeżeli Komisja podejmuje decyzje, to niech podejmuje decyzje w oparciu o pełnomocnictwa i o dokument, który jest prawdziwy, a nie jest falsyfikatem i sklejeniem kilku wniosków…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję. Wielokrotnie na tej sali rozstrzygaliśmy i trzeba było przypomnieć, że Komisja i Wysoki Sejm nie jest sądem i my nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, czy strony do końca mają rację. My mamy ustalić tylko jedno, czy jest uprawdopodobnione… Panie pośle…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, nie… Nie pozwolę. To jest moja cześć.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Odbieram panu głos.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie może pan.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Informuję…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, nie pozwolę, żeby pan cenzurował każdą moją wypowiedź. Do tej pory…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Wyłączyłem mikrofon panu posłowi, dlatego że pan zaczyna wykraczać poza normy zachowania w każdej Komisji. Udzieliłem panu głosu. Pan wypowiedział się w sposób właściwy. Odniósł się pan do wszystkich argumentów i pan podnosi, że pan w tym dniu nie był. I co więcej można powiedzieć? Powiedział pan, że nie był i Komisja musi ocenić, czy to pana stwierdzenie jest wystarczające do tego, żebyśmy przyjęli wniosek, czy niewystarczające. Bo pan mówi, że pan nie był, prokuratura twierdzi, że pan był, świadkowie twierdzą, że był i my to mamy ocenić. Nie jesteśmy w stanie tego ocenić i proszę to zrozumieć. Jeszcze chwilę proszę ewentualnie odnieść się...

Głos z sali:

Pan poseł obraził pana prokuratora…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze... Proszę państwa o zachowanie porządku. Są osoby, które się zgłosiły do głosu i im będę udzielał głosu w takiej kolejności, jak się zgłosiły. Pan już zabrał głos...

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Jeśli pan pozwoli, chciałbym odnieść się do pana wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja bym bardzo pana prosił o to, żeby Pan nie komentował każdej wypowiedzi mojej lub mojego pełnomocnika, bo to zmienia charakter odbioru przez członków Komisji. Proszę dać członkom Komisji wyciągnąć wnioski. To nie jest tak jak pan mówi, że prokuratura pisze, że byłem a mówię, że nie byłem. Mówię panu, że to jest błąd. Oni w tym wniosku napisali kompilację, jakichś kilku wniosków, wkleili, przekleili… Sprawa placu Defilad… Ja nie wiem co było 22 listopada 2018 roku na placu Defilad, ale sprawa placu Defilad z tymi sprawami nie ma związku. Nie ma związku. To pokazuje, w jakiej formie był ten wniosek przygotowywany, z jaką starannością. I to podnoszę. To nie jest kwestia tego, czy wy jesteście sądem czy nie. Tu chodzi o mój honor. Tu chodzi o jakieś zasady. Tu chodzi o to, że ja chciałbym być oceniany przez was – skoro chcecie mnie oceniać, macie do tego prawo – to chciałbym, żebyście dokonali

należytej staranności. A co robicie? Jeśli ja stwierdzam i mój pełnomocnik stwierdza, że tu są dowody, które są z innego wniosku, w ogóle z jakiejś innej sprawy – to pokazuje, że wniosek jest przygotowany niestarannie. Chcielibyśmy, żebyście się nad tym pochylili. A pan każdą tego typu wypowiedź przerywa i nie daje ludziom się wypowiedzieć, tylko komentuje zmieniając sens…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Chcę, ale pan nie pozwala, żeby inni się wypowiedzieli.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę o to, żeby pan każdej mojej wypowiedzi i wypowiedzi mojego pełnomocnika po prostu nie oceniał i nie zmieniał ich sensu. Tylko o tyle proszę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Urbaniak.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zacznę od pierwszej części, od wypowiedzi, którą miałem zamiar 15 minut temu wygłosić, gdy pan stwierdził, że pani prokurator Pieniążek w trakcie jednego z poprzednich posiedzeń Komisji poświęconemu opinii o uchyleniu immunitetu pana prezesa NIK Mariana Banasia, pokazała mi pełnomocnictwo prokuratora generalnego dla prokuratora krajowego do podpisania wniosku do Sejmu. Otóż pani prokurator Pieniążek, która wcześniej była funkcjonariuszem CBA – myślę, że to w tym przypadku jest też dość ważne – zamachała mi kartką pokazując pieczęć. Mówiła – widzi pan, panie pośle, tu jest pieczęć, tu jest pieczęć. To było w obecności pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Do rzeczy panie przewodniczący.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale gdyby pan wytrzymał nerwowo… Pan twierdził, że miałem okazane pełnomocnictwo. Zamachanie kartką, gdy nie zdążyłem nawet nagłówka przeczytać – czy to jest pełnomocnictwo, upoważnienie, czy może zarządzenie w sprawie pełnomocnictwa – to nie jest okazanie pełnomocnictwa, gdy nie mogę wziąć tego do ręki i ze spokojem przeczytać. Co więcej, w sprawie tego, że mi takiego pełnomocnictwa nie okazano – do dzisiaj kopii tego pełnomocnictwa nie otrzymałem, a minęło już oj, sporo chyba, z 2 miesiące jak nie lepiej… W styczniu debatowaliśmy na ten temat. I to w tej sprawie. To nie jest prawda, że ja kiedykolwiek widziałem jakieś pełnomocnictwo i dane mi było je przeczytać – w sprawie udzielenia przez pana Ziobrę pełnomocnictwa panu prokuratorowi krajowemu Święczkowskiemu.

Druga sprawa już dotycząca tej konkretnej, którą dzisiaj rozpatrujemy – panie przewodniczący, miejcie minimum przyzwoitości. Jak można mówić, że nie jesteśmy sądem, nic nie sądzimy? Jeśli nasza opinia nie jest ważna, to w ogóle po co jest Komisja Regulaminowa? Po co jest decyzja Sejmu? Po co w Konstytucji Rzeczypospolitej jest zapis o immunitecie dla parlamentarzystów? To właśnie o to chodzi, żeby nie stawiać fałszywych zarzutów, żeby nie stawiać zarzutów politycznych, które zamienia się na karne. Tu w tym przypadku mamy oto taką właśnie sytuację. Po pierwsze, panowie pokazali, że zarzut jest kłamliwy, oparty o dowody, które są kłamliwe. Po drugie, większość świadków, których przytacza pan prokurator, to politycy i to przeciwnicy polityczni pana posła Nitrasa. No jak można? To jest klasyczny przykład, w którym immunitet powinien obowiązywać – kiedy zarzuty są stawiane przez przeciwników politycznych. Po to w Anglii stworzono przed wiekami immunitet, żeby właśnie chronić parlamentarzystów przed tym, żeby zarzuty polityczne zamieniać na zarzuty karne. To jest klasyka. Miejcie odrobinę przyzwoitości. Nie dość, że zamieniacie zarzuty politycznie na karne, to jeszcze robicie to w sposób nieudolny. No rozstrzygnięcie to z własnym prokuratorem, żeby wreszcie rzetelnie swoją robotę wykonywał – nawet jak ma od was decyzje polityczne. Nie wolno czegoś takiego robić. To jest naprawdę koniec parlamentaryzmu, jeżeli tak to by miało się skończyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo. Pan poseł Głogowski.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, na trzy rzeczy chciałem zwrócić uwagę. Ten wniosek składa się z czterech zarzutów do czterech czynów, których według prokuratury miał się dopuścić pan poseł Nitras. Rzeczywiście żaden z tych czynów nie miał miejsca 22 listopada 2018 r. Nawet jeżeli to jest błąd polegający na tym, że komuś się wkleiło coś z innego pliku, to warto zwrócić uwagę, że jeżeli prokuratura wysyła dokument do marszałka Sejmu, to warto go sprawdzić, przeczytać, żeby takie niechlujstwa się nie zdarzały.

Tak jak tutaj przedmówca mówił – w sprawie pierwszej, czyli zdarzeń w autobusie i we wszystkich sprawach dowodami mają być zeznania przeciwników, konkurentów politycznych posła Nitrasa. Natomiast na nr 5 stronie wymienione są trzy nazwiska trojga posłów, którzy mieli być świadkami tej sytuacji w autobusie. Między innymi jest wymieniona posłanka opozycji. Natomiast na stronie nr 8 i nr 9 ponownie prokuratura wraca do dowodów i wskazuje, że o popełnieniu przestępstwa świadczą następujące dowody. Jest wymienionych 12 posłów, którzy mieli zeznania złożyć i tam tego nazwiska nie ma. Pytam zatem, czy to znowu jest totalne niechlujstwo prokuratury, która na 5 stronie wymienia nazwisko jednej z posłanek, a na stronie nr 8 jej nie wymienia, czy po prostu informacja na stronie nr 5 jest podaniem nieprawdy i nie ma takiego protokołu przesłuchania, nie ma takiego obciążenia przez posłankę? Wydaje mi się, że sprawa jest dość poważna. Bo to już nie jest kopiuj-wklej, tylko jeżeli tutaj rzeczywiście przywoływane jest nazwisko posłanki, która miała złożyć zeznania obciążające, a protokołu nie ma, to to jest dość poważna sprawa, która wymaga wyjaśnienia i jest niepokojąca. Ja już pomijam fakt – koleżanka będzie o tym mówiła za chwilę – że znam co najmniej dwoje parlamentarzystów przesłuchiwanych w tej sprawie, a ich nazwiska, tutaj nie padają. Czyli rozumiem, że ich zeznania były niepasujące do sytuacji. Znam przynajmniej jednego parlamentarzystę – jestem to ja – który jechał tym autobusem, którego nikt nie poprosił o złożenie zeznań. Niczego bym wniósł, bo siedziałem z przodu i nie jestem w stanie powiedzieć, co się działo za moimi plecami. Natomiast jak rozumiem prokuratura chciała jak najbardziej rzetelnie przeprowadzić dochodzenie… Chyba pominięto moją osobę.

Jeszcze jednym zdaniem o kolejnym zarzucie – tam jest zarzut naruszenia nietykalności cielesnej i sugestia, że poseł Nitras utrudniał przeprowadzanie kontroli poselskiej panu posłowi Sebastianowi Kalecie – trzeba przypomnieć, że to się działo w czasie konferencji prasowej. Nikt nie bronił przeprowadzić kontroli poselskiej za 5 minut, gdyby pan poseł nie chciał koniecznie poskakać w kamerze i pokazać coś w momencie, kiedy ta konferencja trwała. To raczej była próba zakłócenia konferencji prasowej, a nie próba zakłócenia przeprowadzenia kontroli poselskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, apeluję do pana jako do prawnika. Jest w tym gronie dwóch prawników, którzy powinni wykazać należytą staranność, którzy przy złożeniu pierwszego wniosku zagłosowali o jego oddalenie. Mówię do państwa sumień i do tego, że jesteście prawnikami. To nie nasi i inni, tylko zgodnie z literą prawa. Dlaczego przyszłam na to posiedzenie Komisji? Byłam wiceprzewodniczącą Komisji w czasach najróżniejszych i rozpatrywano bardzo wiele wniosków o uchylenie immunitetu. Ale to, w jaki sposób pan przewodniczący dzisiaj prowadzi posiedzenie, nie zwraca uwagi na błędy formalne złożonego wniosku o uchylenie immunitetu, które podnosi pełnomocnik pan poseł Grabarczyk i o których mówi pan poseł Nitras… Nie uwzględnia albo próbuje pan przejść do głosowania przed wnioskiem dotyczącym między innymi braku materiałów aktowych, pogłębionej analizy... Przecież to nie jest żadne spieszenie się. Nie ma powodu do pośpiechu. Złożone wnioski przez pełnomocnika są zgodne z obowiązującymi przepisami prawa. Państwo na tej Komisji pokazujecie w tym momencie, że dla was nie ma żadnego prawa, tylko tak jak chcecie, tak zagłosujecie. W innych okolicznościach

takie wnioski mogą również was dotyczyć i jeżeli inni parlamentarzyści będą w sposób tak rażący łamali obowiązujące przepisy prawa w zakresie immunitetu – tam, gdzie było możliwe immunitet parlamentarzystów w zakresie komunikacji, znieśliśmy, zostawiliśmy kwintesencję immunitetu poselskiego... Naprawdę, ktokolwiek z prawników… A uważałam pana posła Smolińskiego za rzetelnego…

Jeżeli mamy uważać pana przewodniczącego Smolińskiego za rzetelnego prawnika, to dzisiaj takim sposobem głosowania zupełnie nie będzie pan zasługiwał na taką opinię. Pan łamie wszystkie obowiązujące przepisy w zakresie immunitetu. Dokładnie wszystkie. Nie może pan się usprawiedliwiać, jeżeli nie ma dokumentacji we wniosku – pełnomocnictwa prokuratora generalnego. Jeżeli nie teraz macie państwo pokazać, jak rzetelnie mają być wypełniane przepisy prawa, to kiedy? Jeden wniosek państwo oddaliście na zasadzie licytacji, czegoś tam, bo to nie nasz kolega… Przyjdzie czas, że będą to wasi koledzy, naprawdę przyjdzie. I jak się będziecie z honorem prawnika czuli? Panie przewodniczący, ja pana proszę, apeluję do pańskiego sumienia. Jeżeli pan jest uczciwym człowiekiem, to niech pan nie łamie obowiązujących przepisów. Raz je złamaliście w głosowaniu. Postawiony został drugi wniosek. Niech pan się zachowa honorowo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W kwestii formalnej? Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący. Mnie naprawdę zależy na poważnym rozstrzygnięciu tej kwestii i żeby się to odbywało w dobrej atmosferze w sensie merytorycznym. Chciałbym ustalić, w jakim miejscu jesteśmy. Pan pełnomocnik podniósł tylko jedną kwestię. Kwestię tego, że w tym materiale, który przedstawiła prokuratura, jest wskazany dowód, który w ogóle nie ma związku ani ze sprawą, ani ze mną. Zadał pytanie panu prokuratorowi Dubowskiemu, który się podpisał pod tym wnioskiem – bo on nie reprezentuje tu kogoś, podpisał się pod tym wnioskiem – o co chodzi z tym dowodem, bo nie ma on związku ze sprawą. Pan prokurator, który podpisał ten wniosek, mówi, że on nie wie, bo nie ma materiału źródłowego. Ale dlaczego o tym mówię? To świadczy oczywiście o panu prokuratorze… Państwo posłowie dyskutują, natomiast my nie mieliśmy możliwości merytorycznego odniesienia się do tego wniosku. Chciałbym się odnieść do tego wniosku i poprosić panów i panie posłanki o to, żeby wyrazili swoją opinię po tym, kiedy usłyszą, co ja mam w tej sprawie do powiedzenia. Bo ja chciałbym do każdej z tych spraw się odnieść. Mam prośbę do pana, żeby pan pozwoli mi się odnieść do każdej z tych spraw, a dopiero później udzielił głosu posłom. Wielu dokumentów nie przestawiałem. Wielu faktów nie przestawiałem, które dotyczą tego zdarzenia. I jeśli pan przewodniczący pozwoli – to nam ułatwi pracę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to pan wybrał taką formułę. Mógł pan od razu… Wniosek został oddalony.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Poprosiliśmy pana prokuratora o odniesienie się i usłyszeliśmy, że nie pamięta, co napisał.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Państwo nie kontynuowali merytorycznego… Ja nie decydowałem…

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

W takim razie jesteśmy w fazie, gdy…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Sami wybraliście taką formułę. Myślałem, że nie chcecie się odnosić. Ale dobrze…

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Nie było takiego pytania.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panowie, po kolei. Najpierw skończmy tę formułę, która była. Jeszcze jest pani poseł Pomaska i pani poseł Arent. Potem pan poseł Nitras jeszcze raz będzie mógł się odnieść.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, może lepiej oddać głos…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jak pani rezygnuje, to dziękuję bardzo.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałabym zabrać głos później. Czy pan mi to umożliwi, czy mi pan odbiera głos po raz kolejny?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pani chciała coś powiedzieć, więc proszę powiedzieć.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałam się przychylić do głosu pana posła, ale jeśli się to skończy tym, że pan ponownie odbierze mi głos, to oczywiście skorzystam z tej możliwości… Mam nadzieję, że umożliwi mi pan ponowne zabranie głosu, jeśli będzie taka potrzeba po kolejnych wypowiedziach. Bo sprawa wymaga głębokiego zastanowienia przed podjęciem jakiejkolwiek decyzji przez Wysoką Komisję. Zacznę od tego, że ja jestem bezpośrednim najbliższym świadkiem zdarzenia, które miało miejsce w busie, związanego z konfrontacją – tak to bym nazwała – czy z wymianą zdań pomiędzy panią posłanką Arent i panem posłem Nitrasem. Po pierwsze, chciałam zapytać pana prokuratora, dlaczego w tym wniosku nie ma ani słowa o tym, że ja w tej sprawie zeznawałam i co zeznawałam? Dlaczego jako najbliższy… Nikt nie widział tak dobrze… Jeśli pan prokurator by rzetelnie odtworzył sytuację z tego busa i to, kto gdzie siedział, to wiedziałby pan, że ja byłam najbliższym świadkiem tego zdarzenia i widziałam to zdarzenie po prostu najlepiej. A w tym wniosku nie ma ani słowa o tym. Nie ma ani słowa o tym, że ja zeznawałam, już nie mówiąc o tym, że nie ma przedstawionego tego, co zeznawałam. Nie ukrywam, że jestem tym ogromnie zaskoczona i stąd też moja obecność na tym posiedzeniu Komisji. Prosiłabym, żeby pan prokurator po prostu się do tego odniósł. Bo mam wrażenie w związku z tym, ale też w związku z innymi faktami, o których wspomniał chociażby pan poseł Głogowski, że ten wniosek jest przygotowany w sposób nierzetelny, w sposób stronniczy, a mówiąc wprost, że ma charakter polityczny, że próbuje się uprawiać pewnego rodzaju nagonkę na posła opozycji. Chciałabym, żeby pan prokurator po prostu się do tego odniósł, do tego konkretnego faktu. Dlaczego tutaj nie ma moich zeznań? To po pierwsze.

Odnosząc się już konkretnie do tej sytuacji – w tym wniosku jest napisana nieprawda. Pan poseł Nitras nikogo w tym busie nie kopnął i pani posłanka bardzo dobrze o tym wie. Nie ukrywam, że jestem zszokowana. Nie ukrywam też, że chciałabym zasugerować panu prokuratorowi – też zdając sobie sprawę, w jakim charakterze pan prokurator występuje – iż tu powinno się toczyć inne postępowanie. Postępowanie o składanie fałszywych zeznań. Nie mam żadnych wątpliwości, że w tej konkretnej sprawie, o której mówię – zdarzenia w busie – były składane fałszywe oskarżenia. Byłam najbliższym świadkiem tego zdarzenia. Podkreślam, nie doszło do żadnego kontaktu fizycznego pomiędzy panem posłem Nitrasem i panią posłanką Arent. Chciałabym prosić pana prokuratora, żeby ponownie tę sprawę przeanalizował i żeby sprawdził, czy któraś z tych osób nie złożyła fałszywych zeznań, bo ja mam głębokie przekonanie, że tak właśnie się stało. I chyba nie tego, kogo powinien, pan dzisiaj ściga. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Iwona Arent. Proszę bardzo.

Poseł Iwona Arent (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja się może na początek odniosę do pani poseł… Wstyd, ja się wstydzę… Wstydzę się za to, jak potrafią się zachowywać niektóre kobiety. Dlatego, że gdyby mój kolega, najbliższy przyjaciel – wiem o tym, że pani jest jedną z najbliższych przyjaciółek pana posła Nitrasa, bardzo się pani przyjaźni z panem posłem Nitrasem – kopnął panią poseł, ja bym zareagowała, pani poseł. Zareagowałabym i bym zwróciła…

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:
Też bym za…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Proszę nie przerywać.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):
Jest pani gościem na Komisji.

Poseł Iwona Arent (PiS) – spoza składu Komisji:
Pani poseł. Pan poseł Nitras mnie kopnął. Widziały to osoby i reagowały. A pani broni kolegi, który jest agresywny, jest damskim bokserem. Z pełną odpowiedzialnością, pani poseł, to mówię, ponieważ pan poseł Nitras mnie kopnął. A teraz państwu powiem…

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:
Ale to pani jest agresywna. I pani kłamie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Pani poseł Pomaska, jak pani mówiła, to pani nikt nie przerywał.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:
Nieprawda.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ja nie przerywałem. Do rzeczy…

Poseł Iwona Arent (PiS) – spoza składu Komisji:
Ja teraz państwu pokrótce opowiem, jak wyglądała sytuacja i dlaczego dzisiaj pan poseł Nitras tutaj jest i ma oskarżenia. Wracaliśmy z posiedzenia Sejmu, gdzie była dyskusja, bardzo ciężka dyskusja między różnymi posłami. Jechaliśmy oczywiście w gronie posłów z różnych opcji, także z opcji niezwiązanej z Prawem i Sprawiedliwością, pani poseł… To są też świadkowie niezwiązani z Prawem i Sprawiedliwością. Po tej dyskusji, która się wywiązała, była ostra wymiana zdań. Ja się do tej dyskusji włączyłam. Bo to nie była dyskusja prowadzona przeze mnie. Natomiast ja się włączyłam. Nie wiem, co tak zdenerwowało pana posła Nitrasa, że podniósł nogę i mnie kopnął. Oczywiście ja zaraz wytłumaczę, jak wyglądała sytuacja dalej. Zareagował na to kolega, który siedział obok mnie. Z tyłu siedział też kolega – z tego co pamiętam, Arkadiusz Mularczyk. Od razu zareagowali i powiedzieli – no co ty, kobietę bijesz, kopiesz kobietę? Taka była od razu reakcja. To wszyscy świadkowie potwierdzają, oprócz oczywiście pani Pomaski. Ale to zostawmy. Jest przyjaciółką pana Nitrasa. Z jednej strony nie dziwię się…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Za chwilę się pan odniesie.

Poseł Iwona Arent (PiS) – spoza składu Komisji:
Wysiedliśmy z tego busa. Oczywiście też padły wyzwiska w moją stronę. Oczywiście byłam zdenerwowana. Przyznam się szczerze… Naprawdę… Bo po raz pierwszy w życiu mi się zdarzyło, że w ogóle jakikolwiek mężczyzna w jakikolwiek sposób podniósł na mnie rękę, a właściwie nogę. Więc naprawdę byłam w szoku. Byłam potem wyzywana na lotnisko przez pana posła. Było to nieprzyjemne przeżycie, tym bardziej, że stały postronne osoby. Osoby, które nas znały, nie wiedziały, co się wydarzyło, a potem podchodziły do mnie i pytały – dlaczego poseł Nitras tak cię strasznie wyzywał, co się stało. Opowiadałam tę historię. Od razu oczywiście zadzwoniłam do szefa mojego klubu – co mam robić. Szef mojego klubu powiedział, że złożę do Komisji Etyki Poselskiej sprawę i oczywiście ten wniosek złożyłam. Natomiast też pomyślałam sobie – poczekam. Była to kampania wyborcza. Pan poseł Nitras kandydował na prezydenta Szczecina, o ile dobrze pamiętam. W związku z tym pomyślałam sobie – dobrze, dam szansę, poczekam, być może mnie przeprosi. Tym bardziej, że jedna z pań poseł, z którą przyleciałyśmy razem do Gdańska – pani poseł Chmiel, nie pamiętam, jak ma na imię, pani poseł Chmiel z Platformy Obywatelskiej – jak siedziałam i czekałam na samochód na lotnisku podeszła do mnie, usiadła, i mnie przepraszała. Powiedziała – ja cię przepraszam za posła

Nitrasa, bo takich rzeczy nie powinno być. Proszę zapytać pani poseł Chmiel, czy tak było. Bo tak było. Przepraszała. Odpowiedziałam – nie masz za co przepraszać, powinien przeprosić mnie poseł Nitras, ja poczekam. Czekałam miesiąc. Skończyła się kampania wyborcza. Pan poseł Nitras nie został prezydentem Szczecina. Oczywiście puszczałam sygnały do znajomych pana posła Nitrasa, że jeżeli zostanę przeproszona, nie będę składała wniosku do prokuratury. Nie zostałam przeproszona, wręcz wszędzie mówił, że nic takiego nie było. Wręcz nawet źle o mnie mówił – bo też takie sygnały dochodziły do mnie. W związku z tym złożyłam wniosek do prokuratury.

Uważam, że pewnych granic nie powinno się przekraczać. Możemy się spierać. Możemy dyskutować. Ale jeszcze raz państwu mówię – gdyby to zrobił mój kolega, koleżance z opozycji, ja bym zareagowała i ja pierwsza byłabym świadkiem. Bo nie możemy dopuścić, żeby takie rzeczy się działy. Tym bardziej w naszym gronie. W gronie ludzi, którzy powinni dawać przykład. A tym bardziej jeszcze w Polsce obowiązują zasady, że kobietę się szanuje, mężczyzna powinien szanować. Jeżeli państwo będziecie mieli do mnie pytania, to ja odpowiem. Naprawdę, jeszcze raz – pani poseł, ja wiem, że to jest kolega, ale jakby ktokolwiek z moich kolegów panią kopnął, naprawdę bym stanęła w pani obronie. Naprawdę proszę poczuć się w mojej sytuacji, jak ja się wtedy czułam, proszę się poczuć w takiej sytuacji i mnie zrozumieć. Bo ja zostałam kopnięta. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan poseł Sławomir Nitras.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Powiem szczerze, że ja w czymś takim uczestniczę po raz pierwszy. Ale może to jest nowe doświadczenie… Przynajmniej wiemy w tej chwili, kto jest prokuratorem w tej sprawie, kto mnie oskarża. Pan prokurator, który podpisał się pod wnioskiem, nie ma na tej sprawie nic do powiedzenia. Nie pamięta nawet dowodów, które wpisał. Dla mnie to jest… Ktoś to tu dzisiaj powiedział… Dla mnie to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że państwo tych dżentelmenów, prokuratorów wykorzystujecie do załatwiania swoich prywatnych spraw politycznych. Bo dokładnie tak jest. Pani poseł Arent mówi przed chwilą, że to zdarzenie widziało wiele postronnych osób na lotnisku. To dlaczego świadkami są tylko posłowie PiS-u? Dlaczego? Dlaczego tu nie ma nikogo postronnego, który widział, jak ja rzucałem podobno mięsem na terenie lotniska? Dlaczego nie ma służby ochrony lotniska? Dlaczego nie ma tych pasażerów? Dlaczego nie ma posłów, którzy mają inne zdanie – nie tylko z Platformy? Dlaczego? Ja mam szacunek dla kobiet. Skoro pani poseł Arent mówi, że do moich najbliższych przyjaciół należy pani poseł Pomaska…Nie wie, kto jest moim przyjacielem. Ja nie wiem, kto jest pani przyjacielem… Docierała, żebym ja przeprosił… Pytanie, czy do tej najbliższej docierała. Czy kiedykolwiek ją o to zapytała? Dlaczego zdarzenie miało miejsce w lipcu, a zawiadomienie pojawiło się w listopadzie?

Poseł Iwona Arent (PiS) – spoza składu Komisji:

W październiku. Kampania wyborcza, panie pośle, to było 4 października…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę sobie wzajemnie nie przerywać.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Gdyby ktoś naruszył moją cielesność, gdyby ktoś mnie uderzył, to ja bym tego samego dnia pojawił się na Policji, a nie kilka miesięcy później. To jest po prostu kłamstwo. Ja nie wiem, jak ja mam tłumaczyć, że nie uderzyłem kobiety, kiedy dowodem jest jedna kobieta… Prawda jest taka... Ja nie chcę się do tego w ten sposób odnosić. To jest w ogóle jedyna sprawa, w której nie ma żadnych dowodów. Jest tylko słowo przeciwko słowu. Nie można porównywać. Z panią poseł Pomaską łączą mnie tak samo przyjacielskie stosunki jak z panem posłem Grabarczykiem i z panem posłem Jońskim. To jest insynuacja. Nie wiem, co to ma oznaczać? Widziała. To znaczy, że jest moją przyjaciółką i nie jest obiektywna? A poseł Mularczyk zdaniem pani nie jest stronniczy, nie jest przyjacielem? To jest w ogóle nieuczciwe. Prawda jest taka, że to zdarzenie miało miejsce w nocy, bo to było

po ciemku… Jedyną osobą, która to widziała, była pani poseł Pomaska. Ani pan poseł Długi, ani pan poseł Mularczyk nie mieli najmniejszych szans, by widzieć to zdarzenie. Prawda jest taka. Ja nie opuściłem swojego miejsca. Siedziałem na swoim fotelu i nie wstałem z tego fotela. Natomiast pani poseł podeszła do mnie w sposób bardzo agresywny. Podeszła do mnie w sposób bardzo agresywny i zaczęła… Słowa, których ona używała pod moim adresem... Ja się nie odważę tych słów tutaj przytoczyć. Wszystkie możliwe epitety. I powiem wam, o co poszło. W ogóle żadnej rozmowy nie prowadziłem ani z posłem Mularczykiem, ani z panią poseł Arent. To było po posiedzeniu Sejmu, gdzie doszło do spięcia czy spięć pomiędzy mną a panem marszałkiem Kuchcińskim. Posłowie PiS-u po prostu siedli na mnie – jak ja śmiem obrażać marszałka Sejmu, jak ja śmiem przerywać obrady. Oczywiście oni mają prawo mieć taki pogląd. Ale tu pani poseł w stosunku do mnie używała takich słów, jakich żadna kobieta w stosunku do drugiego człowieka nie powinna używać. Te słowa mi przypisane, to są słowa, które pani poseł Arent w stosunku do mnie używała. Jeśli ktoś ma wątpliwości, jakich słów w stosunku do drugiego posła może użyć pani poseł Arent, przeczytajcie protokoły i stenogramy sejmowe – co ona krzyczy do innych posłów. To nie jest moja rola. Nie uderzyłem pani poseł Arent. Nie uderzyłem. Jedyny gest, jaki wykonałem – zasłoniłem się przed nią, bo stała w sposób agresywny przy moim fotelu. To jest tyle…

Nie wiem, co pana śmieszy, nie było pana tam. To jest tak, jakby pana ktoś zapytał, czy pan żonę bije, a pan się z tego śmiał, że ktoś panu to zarzucił. Tak… Atakowała mnie w sposób brutalny. Atakowała mnie werbalnie. Wyzywała mnie od najgorszych. Ale przejdę… W ogóle inaczej miałem ochotę zacząć, zupełnie inaczej. Nie wiedziałem, że najpierw pani poseł Arent będzie mogła oskarżać.

Ja bym bardzo prosił, żeby państwo się przez chwilę skupili. Bo taką wartość merytoryczną mają te dowody. My już powiedzieliśmy o tym. Słuchajcie – prokurator, który jest znany z tego, że wysłał na wieś panią prokurator Wrzosek tylko dlatego, że nie podobało mu się…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę odnieść się merytorycznie.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę mi nie przerywać… Jak będzie pan przerywał…

Głos z sali:

Będę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę państwa… Panie pośle Nitras, bardzo proszę merytorycznie odnieść się do wniosku. Merytorycznie.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Takie rzeczy, takie impertynencje… Pan przerwał każdej osobie, pełnomocnikowi mojemu, mi – za każdym razem. Wtrącają się przedstawiciele PiS-u, którzy rechoczą. Członkowie prezydium rechoczą z tej sprawy. Tu poseł przeszkadza mi w wypowiedzi… I pan zwraca mi uwagę. To dotyczy mojego immunitetu. Mam prawo się bronić. Jeżeli pan chce, żebym panu wyjaśnił, dlaczego o tym wspominam, to powiem panu. Dlatego, że pan prokurator… Jeżeli pan się pod czymś podpisuje – wierzę w to, pełni pan ważne funkcje publiczne – to pan wie, pod czym się podpisuje. Jeżeli prokurator zarzuca komuś, posłowi zarzut, przy którym grozi mu więzienie do 3 lat, to powinien wiedzieć, pod czym się podpisuje. Ten człowiek podpisał się pod dokumentem, w którym przedstawił listę dowodów, które nie mają związku z tą sprawą. Nie oskarża chłopaka o to, że pod budką z piwem napluł czy powiedział „Gomułka jest dureń”, tylko oskarża posła na Sejm w imieniu parlamentarzysty, który jest przeciwnikiem politycznym. Mam prawo przypomnieć, że to ten sam człowiek, który jak mu się postępowanie innego, niezależnego prokuratora nie podobało, to wysłał go na wieś. Mam prawo to przypomnieć, bo to dla tej sprawy ma znaczenie. Dzisiaj, kiedy jego pytam o to, pod czym się podpisał, to mówi, że on nie ma dostępu do akt śledztwa. To w jakimś charakterze tutaj przyszedł? Człowieka, który nie wie, pod czym się podpisuje? Przeczytam państwu coś i bardzo państwa

proszę o to, żeby państwo się przez chwilę skoncentrowali. Bo to jest dla tej sprawy niezmiernie ważna informacja, która pokazuje jak pracuje prokuratura.

Sprawa dotyczy pana Miłosza Kłeczka. Przesłuchany pan Miłosz Kłeczek w charakterze pokrzywdzonego zeznał, że w dniu 9 lipca 2020 r. w Ciechanowie...

Czy mogę poprosić o to, żeby pani nie przerywała w momencie, kiedy czytam? Chciałbym prosić Komisję o skupienie się. Dziękuję.

Przesłuchany Miłosz Kłeczek zeznał, że w dniu 9 lipca w Ciechanowie, w trakcie kampanii wyborczej przed wyborami prezydenckimi starał się zadać pytanie w czasie wiecu wyborczego kandydatowi na prezydenta Rafałowi Trzaskowskiemu. Pan poseł Sławomir Nitras utrudniał mu dostęp do prezydenta miasta stołecznego Warszawy Rafała Trzaskowskiego, uniemożliwiając podejście i zadanie pytania. W tym celu używając przemocy fizycznej i siły fizycznej, przepychał świadka... Wcześniej napisano o pokrzywdzonym. A teraz jest świadek. Łapał go za rękę oraz za ramie i siłą próbował przepchnąć w przeciwną stronę. Oprócz siły fizycznej poseł Sławomir Nitras stosował również zaczepki słowne. Zachowanie Sławomira Nitrasa w sposób skuteczny uniemożliwiło zadanie pytań przez Miłosza Kłeczka Rafałowi Trzaskowskiemu. Jest jeden świadek w tej sprawie, oskarżony i jeden materiał. Chciałbym, żebyśmy zobaczyli ten materiał. Czy mogę poprosić o odtworzenie tego materiału? Ze zdarzenia z 9 lipca 2020 r. z Ciechanowa. Panie przewodniczący, to nie jest śmieszne…

Głos w materiale wideo Miłosz Kłeczek:

Panie kandydacie, chcieliśmy spytać, jakie są efekty pana spotkania… Panie kandydacie, jakie są efekty spotkania z przedsiębiorcami w Brazylii? Panie kandydacie! Co pan robi? Proszę mnie nie przepychać! Co wy tu robicie? Czy jakieś umowy zostały podpisane w Brazylii z przedsiębiorcami, czy jakieś miejsca pracy pan stworzy? Proszę mnie nie przepychać. Co pan robi? Kim jest współpracownica, z którą pan pojechał? Panie kandydacie, kim jest współpracownica, z którą pan pojechał? Proszę nam nie przeszkadzać w pracy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jeżeli pan pozwoli, to jest materiał prokuratury. Przypomnę, co prokuratura napisała. Pan Kłeczek zeznał: „(…)w tym celu używając przemocy i siły fizycznej, przepychał świadka, łapał go za rękę oraz ramię i siłą próbował przepychać w przeciwną stronę. Oprócz siły fizycznej poseł Nitras stosował również zaczepki słowne. Zachowanie Sławomira Nitrasa w sposób skuteczny uniemożliwiło zadanie pytań przez Miłosza Kłeczka". Przecież to jest kłamstwo. Przecież panowie… Zwróćcie uwagę… Ja tam byłem i to widziałem. Ja z panem Kłeczkiem… W ogóle abstrahuję, kim jest pan Kłeczek. Ale do pana Kłeczka staram się nie podchodzić. Proszę zwrócić uwagę, że pan Kłeczek dostrzega mnie w ogóle na samym końcu. On mówi – o pan Nitras tu jest. Co pan prowokuje? Kto tu stosował zaczepki słowne? Prosiłem tylko – proszę pana, spokojnie. Nie było między nami żadnego kontaktu. Na tej podstawie wy, posłowie na Sejm chcecie mi immunitet odebrać, na podstawie tego zdarzenia? Przecież tu ewidentnie widać, że to jest kłamstwo. To, co pan pisze, panie prokuratorze, że ja w stosunku do pana Kłeczka używałem siły, przemocy słownej, to jest po prostu kłamstwo. Wszystkie te dowody są dokładnie na tym samym oparte. To, co zeznała pani Arent, to, co zeznał pan Mularczyk, jest podstawą, ale to, co zeznał pan poseł Raś to, co zeznała pani poseł Pomaska już nie jest podstawą prawną. Prokuratura nie zapytała nikogo na lotnisku… To zdarzenie nie miało miejsca w sklepie. Na lotnisku. Tam jest Policja. Tam jest straż przemysłowa. Tam można zabezpieczyć nagrania. Powiem szczerze, ja nie przypominam sobie… Jedną osobę znaleźli przechodzącą prywatnie – poseł Wróblewski – to on jedyny usłyszał. Przechodził. Bo nie jechał z nami. Przechodził. Jeden człowiek. Kogo prokuratura o to zdarzenie zapytała? Kogo? Czy prokuratura na tym etapie w ogóle poprosiła mnie o wyjaśnienia. Poinformuję państwa, że kiedy dowiedziałem się z mediów, że pani poseł Arent złożyła zawiadomienie przeciwko mnie do prokuratury, złożyłem zawiadomienie do prokuratury na poseł Arent. Dokładnie tak jak mówi pani poseł Pomaska

– to jest kłamstwo po prostu. Czy ktoś kogoś w tej sprawie przesłuchał? Nie, nikt tego postępowania nie podjął. To była strona przeciwko stronie. Gdyby pani poseł Arent podała mnie do sądu cywilnego i chciała sprawę wyjaśnić – każdy z nas ma takie prawo. Ale to jest po prostu wykorzystywanie prokuratury. Co się stało z moim wnioskiem? Kto podjął jakieś czynności? Kto kogokolwiek w tej sprawie przesłuchał? Osoby, które są wam wygodne przyjmujecie, wszystko inne wyrzucacie. Przecież my to znamy od lat. Ale to nie koniec. Pana Kłeczka już zostawmy sobie z boku.

Zajmijmy się przez chwilę Czajką. Panie przewodniczący, chciałbym przekazać panu… Chciałbym, żeby ci, którzy chcą podejmować decyzje, słuchali, co mam do powiedzenia, bo kiedyś się w podobnej sytuacji zapewne znajdą… Szanowni państwo…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Musimy kończyć, bo są głosowania. Przerwiemy i wrócimy na salę…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Dobrze. Panie przewodniczący, ja proszę, żeby sekretariat Komisji wykorzystał ten czas przerwy i przekazał członkom Komisji pismo, które za chwilę państwu przekażę. To jest oświadczenie, które mój pełnomocnik, pani mecenas Gajowniczek-Pruszyńska… Panie przewodniczący, proszę pozwolić... Proszę mi dać poczucie, że ktoś mnie słucha. Pan nie słucha.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale czy pan tylko do mnie mówi, czy pan chce do wszystkich mówić? Słucham pana cały czas.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Pan tu jest najważniejszy. Proszę o koncentrację.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Uspokoił mnie pan, panie przewodniczący. Dziękuję za to zapewnienie.

Mój pełnomocnik, pani mecenas Gajowniczek-Pruszyńska, po tym zdarzeniu wystąpiła do spółki Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie z prośbą o ustosunkowanie się do tego zdarzenia. Pozwólcie państwo, że odczytam to pismo, które prezes Czajki napisał do mojej pełnomocniczki.

W odpowiedzi na wystąpienie dotyczące informacji publicznej odnośnie zakresu dokonywania przez panów Sebastiana Kaletę i Jacka Ozdobę kontroli poselskiej w dniu 2 lipca uprzejmie informujemy…

Panie pośle Babalski, jeśli pan by pozwolił…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę kontynuować.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Przedsiębiorstwo informuje, że we skazanym terminie nie odbyła się kontrola poselska wyżej wymienionych posłów. Wymienieni posłowie nie wystosowali do MPWiK w Warszawie żadnego pisma, maila, telefonu ani 2 lipca 2020 r., ani wcześniej nie anonsowali chęci wejścia na teren infrastruktury krytycznej, jakim jest obszar Zakład Oczyszczalni Ścieków Czajka. Jednocześnie informujemy, że w dniu 2 lipca 2020 r…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę skończyć. Bo musimy iść na głosowania.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Przerwa?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak. Przerwa. Bezpośrednio po głosowaniach spotykamy się w celu kontynuowania posiedzenia.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Mogę prosić, panie przewodniczący, o dostarczenie tego materiału posłom?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. Proszę bardzo.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, może jeszcze przed przerwą. Upoważnijmy pana prokuratora do ściągnięcia pliku, o którym mówiłem – tego z 22 listopada 2018 r. z placu Defilad – żebyśmy mogli odtworzyć. Proszę wykorzystać owocnie tę przerwę. Panie prokuratorze, bardzo prosimy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Kontynuujemy obrady. Chciałbym tylko jeszcze raz bardzo prosić, żebyśmy zgodnie z zasadami postępowania przed Komisją jednak przedstawiali wnioski i twierdzenia związane z zarzutami, z wnioskiem objętym przedmiotem postępowania. Tutaj były zarzuty czy stwierdzenia, że... Ja najpierw powiedziałem, że nie jesteśmy sądem. Myślę, że najlepszym dowodem na to, że nie jesteśmy sądem, jest to – są panowie mecenasi, przynajmniej dwóch oprócz mnie – że połowa z państwa by była wyrzucona z sądu i obarczona jeszcze grzywną za zachowania, które przerywają i nie mają związku z postępowaniem. To nas różni od sądu. Nie jesteśmy sądem. Panowie mecenasi, mecenas Grabarczyk czy mecenas Mularczyk, myślę, że mogą potwierdzić – takiego zachowania w sądzie na pewno by nie było i sędzia by do tego nie dopuścił. Natomiast bardzo proszę, żebyśmy jednak skupili się na poszczególnych wnioskach. Są cztery wnioski. Proszę pierwszy wniosek – nie zgadzam się. I nie ma odnoszenia się drugiej strony, bo przecież my nie jesteśmy w stanie wydać wyroku. Jedni państwo mówią tak, drudzy tak. My mamy stwierdzić, czy na podstawie przedstawionego materiału jest uzasadniona podstawa, żeby uchylić immunitet. A większość tych argumentów, o których pan pełnomocnik czy pan poseł objęty wnioskiem będzie mógł przedstawić przed sądem. Materiał zgromadzony przez prokuraturę, całe akta…

Ale panie pośle… Ja nic nie przesądzam. Ja tylko mówię – i to mówiłem na początku – jeżeli Sejm zdecyduje o uchyleniu immunitetu, to wszystkie te materiały, o których państwo mówią, wszystkie zeznania… One są przecież w aktach sprawy i one będą przedmiotem postępowania, a pan jako potencjalny oskarżony będzie mógł przedstawiać dowolną ilość świadków. Tego nikt panu nie odbierze. Ani teraz panu nikt nie odbiera zabierania głosu… Więc proszę bardzo, chciałbym, żeby pan się do poszczególnych elementów odniósł. Tych, które są zawarte we wniosku. Merytorycznie – ten wniosek, takie i takie dokumenty, ja się z nimi nie zgadzam albo się zgadzam, mam takich świadków, których należałoby wziąć pod uwagę lub nie. Nie chcę ingerować. Proszę bardzo, pan poseł Nitras, proszę się odnosić do poszczególnych punktów. I państwa posłów też proszę, żeby odnosić się do meritum sprawy i nie robić komentarzy politycznych. Proszę.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, przypomnę, że jestem w trakcie mojej wypowiedzi i w momencie, kiedy zakończyliśmy…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Niech pan kontynuuje. Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, naprawdę dam radę. Proszę mi pozwolić. Kiedy pan przewodniczący ogłosił przerwę w posiedzeniu Komisji, próbowałem przejść do zdarzenia, które miało miejsce w Oczyszczalni Ścieków Czajka. Pozwolą państwo, że zacytuję fragment tego pisma pana prokuratora – warto przypomnieć – Dubowskiego: „W przypadku zachowania wymierzonego w posła Sebastiana Kaletę okoliczności sprawy wskazują jednoznacznie, że Sebastian Kaleta przebywał na terenie Oczyszczalni Ścieków Czajka służbowo, gdzie prowadząc kontrolę poselską był w charakterze posła. Samo zachowanie Sławomira Nitrasa wobec Sebastiana Kalety było agresywne. Zachowanie to nie było sprowokowane przez pokrzywdzonego, a wypłynęło bezpośrednio od samego posła Sławomira Nitrasa. Jednocześnie asumptem takiego zachowania Nitrasa była prowadzona

kontrola poselska przez Sebastiana Kaletę oraz chęć przejścia tego ostatniego w miejsce, gdzie miała odbywać się konferencja prasowa Rafała Trzaskowskiego".

Szanowni państwo, są państwo, mam nadzieję, w posiadaniu dokumentu, który uzyskała moja pani mecenas Gajowniczek-Pruszyńska. Wystąpiła z prośbą o informację w tej sprawie do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie, które zarządza Oczyszczalnią Ścieków Czajka. Ja pozwolę sobie odczytać to pismo. „Szanowna pani mecenas, w odpowiedzi na wystąpienie dotyczące informacji publicznej…"

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie pośle, sam pan prowokuje, żeby panu przerywać. Dał pan to pismo. Wszyscy mieli się zapoznać, więc nie widzę żadnego uzasadnienia, żeby pan teraz czytał to pismo. Proszę je przedstawić w krótkich słowach – czego ono dotyczy.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Chodzi o cytat fragmentu tego pisma panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To proszę cytować, a nie czytać całe pismo. Przecież po to zostało doręczone.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

I tak zamierzał pan poseł zrobić.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję, że zmienił zdanie.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, mam prośbę – żeby pan elementarne pozory bezstronności zachował w tej sprawie. Elementarne i podstawowe. Przypomnę stwierdzenie, żeby państwu nie umknęło, bo to ma związek z tym, co chcę zacytować. To cytat z pisma pana prokuratora Dubowskiego: „W przypadku zachowania wymierzonego w posła Sebastiana Kaletę okoliczności sprawy wskazują jednoznacznie, że Sebastian Kaleta przebywał na terenie Oczyszczalni Ścieków Czajka służbową, gdzie prowadząc kontrolę poselską był w charakterze posła". Dlaczego to jest takie istotne? Pozwolę sobie zacytować ten fragment tego pisma. Zacznę od początku tego pisma, pierwszy akapit jest istotny.

„W odpowiedzi na wystąpienie dotyczące informacji publicznej odnośnie zakresu dokonywania przez panów Sebastiana Kaletę i Jacka Ozdobę kontroli poselskiej w dniu 2 lipca 2020 roku uprzejmie informujemy, że we wskazanym terminie w przedsiębiorstwie spółki nie odbyła się kontrola poselska wskazanych posłów. Wymienieni posłowie nie wystosowali do MPWiK Miasto Stołeczne Warszawa S.A. pisma, maila, telefonu w dniu 2 lipca 2020 roku ani wcześniej. Nie anonsowali chęci wejścia na teren infrastruktury krytycznej, jakim jest obszar zakładu Oczyszczalni Ścieków Czajka. Jednocześnie informujemy, że w dniu 2 lipca na terenie zakładu Oczyszczalni Ścieków Czajka niebędącego siedzibą spółki miało miejsce zdarzenie z udziałem wskazanych osób. Jednakże niemające charakteru działań, o których mowa w art. 19 i 20 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, czyli tych przepisów, które mówią o kontroli poselskiej".

W dalszej części pisma pan prezes informuje, że w tym dniu odbywała się konferencja prasowa pana prezydenta Trzaskowskiego i prezesa zarządu spółki. To dotyczyło kwestii Czajki. Sprawa wtedy była głośna i pan prezydent Trzaskowski nie występował jako kandydat na prezydenta. Formułowano wobec niego zarzuty związane z Czajką, więc tłumaczył się z Czajki i miało to taki związek z kampanią, że było w trakcie kampanii. Tu jest bardzo istotny fragment. „Ponieważ jest to infrastruktura krytyczna. Wydarzenie miało charakter zamknięty i było zabezpieczane przez pracowników ochrony fizycznej obiektu oraz Biura Bezpieczeństwa i Ochrony MPWiK – dalej BBO. Zgodnie z zasadami bezpieczeństwa na teren zakładu dziennikarze byli wpuszczani na podstawie listy obecności, którą zgłaszali po okazaniu legitymacji prasowej i spisaniu danych osobowych w książce wyjść ochrony fizycznej obiektu i po zmierzeniu temperatury. Następnie doprowadzani byli przez pracownika BBO na miejsce wyznaczone przez dziennikarzy. Przed rozpoczęciem konferencji pod bramę zakładu Czajka przyjechał pan Sebastian Kaleta, który mimo poinformowania go o zamkniętym charakterze wydarzenia przekroczył szlaban

i wszedł na teren zakładu. Na pytanie pracowników BBO o cel wizyty wskazał, że przybył w celu posłuchania konferencji prasowej prezydenta. W związku z tym, że ta wizyta nie była wcześniej zapowiedziana, pan Sebastian Kaleta został poproszony o opuszczenie zakładu ze względu na procedury bezpieczeństwa obowiązujące w obiekcie infrastruktury krytycznej. Poinformowany został również, że po wcześniejszym przekazaniu informacji może umówić się na spotkanie z zarządem spółki. Po kolejnej wymianie zdań pan Sebastian Kaleta zmienił cel wizyty i poinformował, że przyjechał w ramach kontroli poselskiej i ma prawo wejść do obiektu. Wyminął ochronę i samowolnie udał się na miejsce konferencji prasowej, gdzie rozmawiał z dziennikarzami. Po godzinie przybył również pan Jacek Ozdoba, który dołączył do pana Kalety. Należy przy tym zaznaczyć, iż posłowie nie wykonywali w dniu 2 lipca 2020 r. żadnych czynności kontrolnych. Nie zażądali spotkania z pracownikami MPWiK, nie próbowali dokonywać oględzin obiektów, nie sprecyzowali w jakiej sprawie miałaby się odbywać kontrola, nie zażądali żadnych dokumentów, ani materiałów. Nie wystąpili również z jakąkolwiek interwencją".

To jest treść pisma. Teraz, jeśli pozwoli pan przewodniczący na komentarz…

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Obszerny – ale cytat.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Myślę, że treść była istotna, nie czytałem niczego, co byłoby ozdobnikiem. Każdy element miał znaczenie. Musimy się zastanowić… Bo zdarzenie miało miejsce. Rzeczywiście towarzyszyłem panu prezydentowi Trzaskowskiemu wtedy, ponieważ to była kampania wyborcza, a ja byłem jego najbliższym współpracownikiem w tej kampanii. Tylko dlatego na tym obiekcie wtedy byłem. Ale co ciekawe, nie uczestniczyłem w konferencji prasowej. Między innymi właśnie dlatego, że nie byłem wcześniej zgłoszony na tę konferencję. Przyjechałem z panem prezydentem Trzaskowskim, a tam była procedura zgłoszenia, nie byłem zgłoszony i mnie też ochrona nie wpuściła. Konferencja pierwotnie miała się odbyć w miejscu, w którym się pojawił pan Kaleta. Pan prezes zakładu ze względów bezpieczeństwa postanowił przenieść tę konferencję o kilkaset metrów dalej – do miejsca, które przegradzał taki zbiornik na nieczystości, na odchody warszawskie, mówiąc wprost, na to ścieki, które spływają do oczyszczalni. Tam nie było innej możliwości przejścia jak po tym zbiorniku. Pan poseł Kaleta postanowił po prostu przejść po tym zbiorniku. Mimo że – ja wielokrotnie to słyszałem – ochroniarze, którzy się bali... To jest poseł, minister. Pan poseł Kaleta zresztą nazywał się ministrem. Pan poseł Ozdoba powoływał się, że on ma prawo tu wejść, bo on nadzoruje i zajmuje się ściekami czy oczyszczalniami ścieków w ministerstwie i ma prawo wejść tam na zbiornik. Nie miałem najmniejszych wątpliwości, że celem obu panów jest tylko i wyłącznie zakłócenie konferencji. Oni byli gotowi przejść po tym zbiorniku otwartym po to, żeby się dostać na drugą stronę, żeby zakłócić konferencję. Tak. Uniemożliwiłem im to. Nie chwytałem, nie łapałem, nie zabraniałem przejść. Po prostu stanąłem przed barierką i uniemożliwiłem mu przejście przez tę barierkę.

Pamiętam takie zdarzenie, jak kiedyś konferencję pana marszałka Terleckiego w Sejmie próbował zakłócić jakiś człowiek i jak pracownik biura prasowego klubu PiS po prostu próbował mu to uniemożliwić. To było bardzo podobne zdarzenie. Tylko tutaj w roli agresora wystąpił poseł. To jest bardzo ciekawe zdarzenie, dlatego że po konferencji prasowej panowie, którzy przyszli na kontrolę poselską, po prostu sobie poszli. Już nie byli zainteresowani, kontrolą poselską. Jest jedno wytłumaczenie tej całej sprawy. Oni chcieli skontrolować konferencję prasową prezydenta Trzaskowskiego. Zatem informuję państwa posłów, państwa prokuratorów, że ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora uniemożliwia przeprowadzanie kontroli konferencji prasowych innych polityków. A jednocześnie nakazuje – mówię to jako poseł, który wielokrotnie kontrole poselskie przeprowadzał – zgłoszenie kontroli poselskiej kierownikowi obiektu. Prezes zakładu – tutaj pisze to – on nawet nie rozmawiał z nimi, oni nie poszli do niego, nie chcieli z nim rozmawiać.

Dlaczego ja o tym wszystkim mówię? Dlatego, że tym wszystkim nie zajęła się prokuratura. Tam było wiele osób, byli dziennikarze, kilkunastu, byli prezesi spółki, był zarząd

spółki, byli ochroniarze, była ochrona tego obiektu, byli strażacy także. Prokuratura w ogóle nikogo o to nie zapytała. Jedynymi osobami przesłuchanymi w tej sprawie byli panowie Kaleta i Ozdoba. Czy to jest spojrzenie obiektywne na tę sprawę? Przecież to się odbywało w obiekcie infrastruktury krytycznej. Można zrobić coś złego, można zamach terrorystyczny przeprowadzić, przecież tam panują procedury. Państwo w ogóle nikogo to nie zapytali. Nikogo.

W przypadku pani Arent państwo byli zainteresowani tym, co mówi pani Arent i pan Mularczyk, w przypadku pana Kłeczka byliście zainteresowani tylko tym, co mówi pan Kłeczek. Ten film bardzo wyraźnie pokazuje, jak to wyglądało. Tak samo w tej sprawie państwo byli zainteresowani tylko tym, co mówi pan Kaleta i co mówi pan Ozdoba i niczym innym. Mało tego. Mimo pisma, które pisze prezes, które mówi – nikt nie przyszedł z żadną kontrolą… Wy piszecie zdanie w tym wniosku, panie prokuratorze Dubowski, takie… Przypomnę. Przepraszam, panie przewodniczący, proszę pozwolić mi... „W przypadku zachowania wymierzonego w posła Kaletę okoliczności sprawy wskazują jednoznacznie, że Sebastian Kaleta przebywał na terenie Oczyszczalni Ścieków Czajka służbowo, gdzie prowadząc kontrolę poselską, był w charakterze posła. Samo zachowanie Sławomira Nitrasa wobec Sebastiana Kalety było agresywne. Zachowanie to nie było sprowokowane przez pokrzywdzonego, a wypłynęło bezpośrednio od samego posła Nitrasa”.

To nie jest uczciwe poprowadzenie tej sprawy. Mi jest wstyd, że polski prokurator jest w stanie podpisać taki dokument, jakiegokolwiek posła by to nie dotyczyło, jakiejkolwiek osoby. Reasumując, panie przewodniczący… Bo ja nie byłem w stanie… Chciałem sprawdzić w trakcie naszych głosowań, czy posiedzenie jest transmitowane. Bo nie wiem, czy te posiedzenie, podobnie jak Komisji Etyki Poselskiej, nie jest transmitowane. Wiem, że jest… Przejrzałem ten fragment, kiedy prezentowałem to nagranie z Ciechanowa. Panie przewodniczący, to nagranie z Ciechanowa nie było dostępne do obejrzenia dla posłów, którzy zdalnie uczestniczą w posiedzeniu Komisji. Była kamera skierowana albo na prezydium Komisji, albo na mnie. Ekran był bardzo przy suficie, z boku w tej kamerze. Nie mam o to pretensji, tylko chciałbym zauważyć, że posłowie, którzy oglądali to zdalnie, tego zdarzenia nie widzieli. Ale reasumując w kilku zdaniach – proszę potem jeszcze pana przewodniczącego o udzielenie głosu panu pełnomocnikowi – mamy do czynienia z wnioskiem, który dotyczy trzech zdarzeń. Trzech, bo to pierwsze to jest de facto zdarzenie wspólne.

Pierwsze zdarzenie ma miejsce w autobusie, w drodze z Sejmu na lotnisko i na lotnisku.

Drugie zdarzenie ma miejsce w Ciechanowie na wiecu wyborczym. Trzecie zdarzenie ma miejsce w Czajce. To wszystko są trzy miejsca publiczne. Lotnisko przed COVID-em – tłumy ludzi. Zdarzenie na bramce kontroli bezpieczeństwa gdzie jest rządek ludzi. Drugie zdarzenie ma miejsce w Ciechanowie na wiecu, na którym jest kilka tysięcy osób. Trzecie zdarzenie ma miejsce w Czajce, gdzie są wszystkie telewizje, to zdarzenie było transmitowane na żywo. Cała Polska to zdarzenie oglądała. Wszystkie te zdarzenia są… Na lotnisku, co ważne – poza autobusem – są też kamery, są też kamery przemysłowe. Wszystko można sprawdzić. Zwróćcie państwo uwagę – w przypadku pierwszej sprawy świadkami są osoby jadące w busie. Ale nie wszystkie, tylko te, które przypadkowo stanowią zaplecze parlamentarne większości sejmowej. Wszystkie. I żadnej z drugiej strony. Na lotnisku, gdzie naprawdę były tłumy – to był piątek, godzina 18:00, kto lata samolotami wie, że w piątek o godz. 18:00 z Warszawy wszyscy wracają na weekend do domu. Kupa ludzi – przepraszam za kolokwializm. I jeden świadek się znalazł. Jeden. Poseł Wróblewski, który akurat przechodził. Nie znalazł się nikt inny. I tylko on to słyszał, nikt inny. Żaden ochroniarz, żaden policjant, żaden strażnik, żaden inny pasażer. Przecież ja jestem osobą, rozpoznawalną. Nie było wtedy masek. Gdyby prokuratura chciała dotrzeć do jakiegokolwiek świadka, gdyby pani poseł Arent, która została jej zdaniem znieważona jako funkcjonariusz publiczny, wezwałaby Policję… Przecież można było. Wezwałaby funkcjonariuszy, zadbałaby o jakąś notatkę. Poseł Mularczyk jest adwokatem, jak pan słusznie mówi. Był świadkiem podobno tego zdarzenia. Przecież wszyscy wiemy, jak się trzeba zabezpieczyć przed tymi zdarzeniami. Po skierowaniu przez prokuraturę wniosku do Sejmu zostałem zaczepiony przez dwóch pijanych ludzi w samolo-

cie na trasie ze Szczecina do Warszawy. Dwóch pijanych gości. Przez całą godzinę lotu zaczepiali mnie, wyzywali mnie od bandytów, od przestępców. Pilot poprosił mnie o to, żebym ja podjął decyzję, czy lądujemy w Poznaniu awaryjnie, czy lecimy dalej. Zapytał – czy wytrzyma pan to? Przesadził mnie. Powiedziałem, że wytrzymam to. Poprosił mnie o to. Pierwsze, co zrobiłem na lotnisku – zażądałem wezwania Policji. Tych ludzi ściga Policja. Oni podali jeden argument – mam prawo powiedzieć, że Nitras jest przestępcą, bo przecież prokuratura skierowała wniosek do sądu, on jest bandytą, dlaczego nie mamy prawa tak powiedzieć? Prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie. To sąd nakazał wszczęcie postępowania w tej sprawie. Jakiekolwiek wulgarne słowa sobie wyobrazicie – takich używali pod moim adresem. Podobnie jak pani poseł Arent w autobusie. Pierwsze, o co zadbałem to o to, żeby byli świadkowie, żeby była Policja. Tu nikt tego nie zrobił. Dlaczego? Bo pani poseł mówi prawdę... Tylko podejrzewam, że jej się trochę czas pomylił. Dopiero po rozmowie z panem Terleckim stwierdzili – a może to warto wykorzystać politycznie? Składaj, składaj. Dlatego zawiadomienie było parę miesięcy później, a nie od razu.

To jest moja wypowiedź. Przepraszam… Pozwólcie, że przedstawię swoje stanowisko.

Dlatego nie było świadków, dlatego nikt nie zadbał o to, żeby zabezpieczyć media – bo po prostu to zdarzenie inaczej wyglądało.

Drugie zdarzenie w Ciechanowie. Przecież to jest nagranie, które jest z TVP. To materiał prokuratury. Tam wyraźnie wszystko widać. Tam nie ma żadnego kontaktu między panem Kłeczkiem a mną. Śmiem twierdzić – proszę się na mnie za to nie gniewać, nie mam zamiaru w żaden sposób nikogo urazić – że pan Kłeczek jest dokładnie takim samym działaczem politycznym związanym z jedną stroną, jak i posłowie waszej formacji. Tak po prostu jest. Wszyscy, którzy jego pracę parlamentarną oglądają, wiedzą, że nie mamy do czynienia z dziennikarzem obiektywnym. Ale co bardzo ważne dla tej sprawy – tam nie ma między nami żadnego kontaktu. Film to pokazuje. Ale co jest istotne w tej sprawie? Proszę zwrócić uwagę – prokuratura mówi „pan Kłeczek zeznał". Tam nie ma żadnego świadka. Przecież na tym filmie jest rozpoznawalnych przynajmniej z 10 osób. Posłowie, dziennikarze – to są rozpoznawalne osoby. Prezydent Ciechanowa jest na tym filmie, marszałek województwa mazowieckiego jest na tym filmie, dziennikarze, których wszyscy znamy. Czy ktoś z nich został przez prokuraturę przesłuchany? Wzięto zeznania od kogokolwiek? Nie. Wystarczyły zeznania pana Kłeczka, który w tej sprawie występuje w charakterze poszkodowanego i oskarżającego jednocześnie. Tak przynajmniej z tego wniosku wynika – to jest jakaś niekonsekwencja. I też nikt nie zadbał o to, żeby kogokolwiek w tej sprawie przesłuchać. Podobnie z Czajką. Przecież tam było naprawdę kilkudziesięciu czy kilkunastu dziennikarzy, władze spółki. Nikt nikogo o nic nie zapytał.

To jak to jest? Nikogo nie pytam, pytanie o charakterze retorycznym. Posłanka PiS-u, poseł PiS-u, dziennikarz TVP mnie oskarżają, a świadkami w tej sprawie są tylko posłowie PiS-u? To jaki charakter ma ta sprawa, panowie? Powiem wam w ostatnich słowach – jesteśmy w Sejmie, tu się robi politykę, ona czasami bywa brutalna, emocje są czasami bardzo duże. One dotykają was, bo ktoś powie słowo, które was obrazi. One dotykają mnie. Ja przez 2 lata zarabiałem połowę pensji. I nie mówię tego po to, żeby się skarżyć. Ja jestem gotowy ponosić odpowiedzialność za moje słowo, za moje działania polityczne i tej odpowiedzialności się nie boję. Ale zastanówcie się nad pewnymi standardami. Czy może być tak, że usłużny prokurator podpiszę się pod wszystkim? Nie mówię teraz o tym konkretnym przykładzie. Podpisze się pod wszystkim. Mało tego, nie dochowa absolutnie żadnej staranności. Bo czymże jest ten wpis o tym placu Defilad? Biorę dokument jak poważny obywatel, któremu grozi realna sankcja. Ktoś mnie oskarża, może pójdę do więzienia na 3 lata albo i 4. Tam są takie zarzuty. Mało tego. Jako parlamentarzysta, który zostanie przed sądem skazany, utracę mandat. Nie będę mógł pełnić funkcji parlamentarnej, która jest dla mnie ważna. Tak, to jest moja misja. Czuję się powołany do tego, żeby reprezentować... Powiem więcej, ja się każdego dnia spotykam – tak jak wy, jak podejrzewam – z wyrazami wdzięczności i szacunku. Do mnie przychodzą ludzie, którzy mówią – tak, pan mnie reprezentuje. I ja dostaję dokument, w którym prokurator podaje

jako dowód zdarzenie, które nie ma związku z tym zdarzeniem... Przypomnę, co tu jest napisane, żeby każdy z was to zrozumiał. Bo to nie wybrzmiało w tym jazgocie…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Już kilka razy, panie pośle, wybrzmiało.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Tu jest napisane, że jednym z dowodów w tej sprawie jest materiał audiowizualny z przebiegu zdarzenia mającego miejsce na placu Defilad w dniu 22 listopada 2018 r. I teraz mój pełnomocnik zadaje pytanie – o co tu chodzi. Co to za dowód? Prokurator, który tutaj przedstawia ten wniosek, mówi, że on nie wie, bo nie ma akt sprawy i nie rozumie. Tylko tak się składa, że tym prokuratorem jest pan prokurator Dubowski – który się pod tym wnioskiem podpisał. Ja nie mam wątpliwości, że to jest jakaś pomyłka, coś się przekleiło, coś się nie wkleiło, to dotyczy innej sprawy… Może to dotyczy sprawy naruszenia nietykalności policjanta przez pana Frasyniuka na placu Defilad, który panowie przygotowywali? Podejrzewam… Przekleiło się… Tylko pytanie, czy wy uważacie, że w tej atmosferze ja mam prawo uważać, że to jest sprawiedliwy sąd? Teraz przychodzę do roli Komisji. Pan przewodniczący próbował bagatelizować rolę Komisji – nie oceniacie, to nie jest sąd i tak dalej. Ale po coś ten immunitet jest. Po to ten immunitet jest, że jeżeli poseł Mularczyk powie coś – a zdarza mu się dosyć regularnie – co się nie podoba drugiej stronie, to żeby go ktoś nie targał do sądu tylko dlatego, że mu się jego poglądy nie podobają. Ale ten immunitet jest też po to, że jeżeli wam się nie podobają moje poglądy… Bo przedmiotem bezpośrednim… Co jest kłamstwem… W tym dokumencie są same kłamstwa. Mówienie, że dyskusja się rozpętała, że dyskusja toczona była… Nie. To był stek oskarżeń i stek obraźliwych słów pod moim adresem. Bo nie podobało się panu Mularczykowi, nie podobało się pani Arent moje zachowanie w stosunku do marszałka Kuchcińskiego. Mogło się nie podobać? Oczywiście, że mogło. Tak jak mi się nie podobało latanie samolotem pana marszałka Kuchcińskiego w prywatnych sprawach. Tylko to nie upoważnia mnie do tego, żeby nazywać pana marszałka Kuchcińskiego debilem, kretynem, psychopatą, świrem, mówić, żeby się leczył, pytać, czy jest naćpany. A takimi słowami była łaskawa pani poseł Arent w stosunku do mnie się wyrażać. Czy tu ktoś w ogóle o tym napisał? Czy ktoś napisał, że są posłowie, którzy tak twierdzą i byli świadkami tego? Nie. Panowie, kiedyś było takie powiedzenie na podwórku – słowo się odwraca i do właściciela wraca. W tym przypadku musicie mieć świadomość…

Ja kiedyś miałem z panią marszałek Witek taką rozmowę. Jak nie byłem posłem…

Ostatnie zdanie, ostatnia dygresja… Ale ona jest istotna. Kiedyś miałem z panią marszałek Witek taką rozmowę – na początku jej kadencji. Ona mnie poprosiła i powiedziała, co się nie jej podoba, co ona chciałaby, żeby się zmieniło i jak ja na to patrzę. Powiedziałem, co mi się nie podoba. Ona powiedziała – proszę pana, a pan nie pamięta poprzedniej kadencji, gdzie działo się tak, robiliście tak, robiliście tak. Powiedziałem – nie pamiętam poprzedniej kadencji, bo nie byłem posłem, byłem posłem do Parlamentu Europejskiego, ale wierzę pani marszałek, że tak było. Wierzę, że w opozycji może wam się pewne rzeczy nie podobały. I dzisiaj wy robicie to samo albo robicie rzeczy gorsze w pewnej retorsji. Ktoś kiedyś zaczął. Ludzie 200 lat się tłuką, bo dziadkowie zaczęli i nie pamiętają, o co. Tylko problem polega na tym, że wy w tej sprawie posuwacie się poza taką granicę, o której – ja powiem szczerze – nigdy bym nie pomyślał. Nie sądziłem, że usiądę naprzeciwko posłów, którzy jeszcze mówią, że są adwokatami, patrzą na ten dokument, przeczytają go spokojnie i powiedzą – no, dlaczego nie? Niech się broni – jak mówi pan poseł Babalski. Kiedyś może być tak, że za to, że pan będzie szedł ulicą i ktoś coś powie, przyjdzie prokurator usłużny… Nie daj Boże, żeby się tak stało… Ale jeżeli tak będziecie dalej posuwać sprawy do przodu, to potem pewnie… Po prostu tak działa życie. Będzie pan miał poczucie kompletnej bezsilności. Bo będzie pan miał poczucie, że film pokazuje, że było zupełnie inaczej, a ktoś powie – ale co mnie to obchodzi, broń się, chłopie. A potem się znajdzie prokurator, a potem się znajdzie sąd… Według tej zasady, proszę pana… Według tej zasady… Przypomnę panu. To nie jest pana dobra wola, to jest kwestia państwa prawa, to jest sprawa tego, czy pan ma prawo do uczciwego sądu, czy pan ma prawo do uczciwej oceny. Przypomnę panu, że wczoraj sąd wydał orzeczenie, że pan

sędzia Tuleya ma prawo wrócić do orzekania. 3 lata był poza orzekaniem… Dlaczego? Ujawnił tajemnicę śledztwa w postaci protokołu z posiedzenia Sejmu…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ale to nie ma nic do rzeczy…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Ma.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Panie pośle, mówił przed chwilą, że pan kończy – to proszę skończyć.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Nie wiedziałem, że pan poseł Babalski będzie chciał ze mną polemizować.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ale pan sam polemizuje. Proszę skończyć swoją wypowiedź.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Przerywaliście mi cały czas. Przynajmniej pozwólcie mi w tej ostatniej…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ani razu panu nie przerwałem.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Jest pan w gorszej sytuacji – na to też jest nagranie. Pozwólcie mi skończyć.

Powiem wam tak… Przeczytawszy ten wniosek, żyłem przekonaniem, że jak posłowie przeczytają ten wniosek, zobaczą ten materiał filmowy, przeczytają to, co napisali ludzie z MPWiK, przypomną sobie, o co chodziło w Czajce, to popukają się w głowę i powiedzą – no gdzie prokuratura do takich spraw? Dalej trochę na to liczę. Żyję też przekonaniem, że nie ma sędziego w Polsce, który by na podstawie czegoś takiego skazał kogokolwiek, bo po prostu to nie jest przestępstwo. Ostatnią rzeczą żyję. Życzę wszystkim wam, bez względu na to, z jakiej opcji politycznej jesteście, żebyście w życiu nie spotkali się z taką sytuacją, żebyście nigdy nie zobaczyli naprzeciwko siebie głupio uśmiechniętego prokuratora, któremu jest wszystko obojętne, jest w stanie każdą rzecz podpisać, i żebyście nigdy nie spotkali się z twarzami ludzi, którym jest wszystko obojętne i przed obejrzeniem materiału już wydali wyrok.

Ostatnie zdanie. Ja się nie boję i nic mnie w tej sprawie nie jest w stanie zawrócić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Bardzo dziękuję. Pan pełnomocnik jeszcze raz. Bardzo bym prosił, żeby jednak nie powtarzać ciągle tych samych argumentów.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:
Panie przewodniczący, każdy odgrywa rolę, jaką mu wytycza regulamin i nie ma żadnego ograniczenia dla pełnomocnika. Proszę uszanować tę rolę.

Instytucja immunitetu, o której dzisiaj wiele tu mówiliśmy, potocznie uznawana jest jako instytucja prawa konstytucyjnego, chroniąca parlamentarzystów bądź przedstawicieli innych zawodów, którzy także objęci są immunitetem. I tak jest w przypadku innych zawodów. Ale w przypadku parlamentarzystów instytucja immunitetu chroni sam parlament. Jedną bądź drugą Izbę – w zależności czy w grę wchodzi immunitet poselski czy immunitet senatorski. I tak jest też w tym przypadku. Dlaczego jest immunitet? Dlatego, żeby nikt z zewnątrz nie miał wpływu na wolność mandatu, który wykonuje poseł bądź senator. W tym tkwi sedno problemu – żeby uchylić immunitet, czyli uzyskać pośredni wpływ na decyzje Izby, na decyzje parlamentu, muszą być dowody niepodważalne. Sprawa nie może mieć najmniejszych wątpliwości. Bo w grę wchodzi organ władzy ustawodawczej, organ, który stanowi prawo, organ, który skupia posłów bądź senatorów, którzy wykonują wolny mandat. Po to jest immunitet, żeby ochronić decyzję Izby. Wiemy, że zdarzają się sytuacje, w których rozstrzyga jeden głos. Wiemy, że zdarzały się sytuacje przy większościach kwalifikowanych, że połowa głosu rozstrzygała o skutecznej

bądź nieskutecznej w decyzji parlamentu. Jako pełnomocnik pana Sławomira Nitrasa upominam się o to, aby w taki sposób podchodzić do problemu. Jeżeli pełnomocnik pana posła wykazuje we wniosku wątpliwości dotyczące przede wszystkim pochodzenia tego wniosku. Arytmetycznie pan przewodniczący przegłosował i proceduje wniosek dalej. Ale to nie zmienia postaci rzeczy, że została złamana reguła wypływająca z art. 7 Konstytucji, z art. 105, i w końcu z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, gdzie w art. 7b ust. 1 wyraźnie wskazane jest, że to prokurator generalny jest pośrednikiem, który przesyła akt oskarżenia do Wysokiej Izby. Ta reguła została naruszona.

Gdy przechodzimy do treści merytorycznej wywodu prokuratora, wskazujemy na ewidentny błąd. Błąd, a może przejaw złej woli, może przejaw manipulacji? Wprowadzany jest do tekstu przy wymienionych dowodach dowód z audiowizualnego nagrania z daty, o której nie ma ani słowa w tekście. Dlaczego? Żeby na wagę było więcej tych dowodów? To znowu jest okoliczność, która rodzi wątpliwości co do rzetelności samego wniosku. Jeżeli jest taka wątpliwość, to pytanie o bezpieczeństwo Izby, o decyzje organów władzy ustawodawczej. To nie jest zabawa. To jest organ władzy, który ma umocowanie w Konstytucji, gdzie także instytucja immunitetu, który chroni właśnie tę Izbę, została ustanowiona. Przyjrzeliśmy się, jak wyglądają te dowody – dzięki odtworzeniu jednego nagrania. Upominaliśmy się o to kolejne… Pan przewodniczący nie dał szansy panu prokuratorowi, żeby ten dowód przedstawił. A jest taka przecież możliwość wynikająca z ustawy. Teraz same czyny, cztery zdarzenia. Jedno praktycznie nie wymaga komentarza, bo widzieliśmy film – nie ma żadnego kontaktu między panem posłem Nitrasem i panem redaktorem. W końcowym fragmencie nagrania pan redaktor ze zdumieniem dostrzega, że w ogóle pan Nitras jest obok. I ma być postawiony zarzut wywodzony z prawa prasowego, o uniemożliwieniu interwencji prasowej? Tu nie było żadnej interwencji. Jeżeli któryś z posłów, członków Komisji w tej sprawie przy tym zarzucie podniesie rękę za uchyleniem immunitetu, to zgrzeszy przeciwko Izbie, przeciwko Konstytucji, przeciwko bezpieczeństwu, które Konstytucja wprowadza dla działania Izby.

Jeśli chodzi o drugie zdarzenie – to z Czajki – mamy przed sobą, myślę, że pan przewodniczący także, ustawę o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Tu jest opisana instytucja interwencji poselskiej. Art. 20. Poseł lub senator ma prawo podjąć w wykonywaniu swoich obowiązków poselskich interwencję, także w zakładzie lub przedsiębiorstwie państwowym i organizacji społecznej. Ale organy jednostki wymienione w ustępie pierwszym, wobec których poseł lub senator podjął interwencję, są obowiązane najpóźniej w ciągu 14 dni powiadomić posła lub senatora o stanie rozpatrywania sprawy i w terminie uzgodnionym z posłem lub senatorem ostatecznie ją załatwić. To nie jest tak, że można przyjść pstryknąć i podejmować interwencję. Jest to wszystko wywiedzione w normie, za którą prawdopodobnie pan poseł także podnosił rękę. Znowu ochrona posła wywodzi się z tej ustawy. Wykonywanie mandatu. Nie można przyjąć, że pan poseł Kaleta – którego lubię, chociaż jest z innego obozu politycznego, wymieniamy uprzejmości, spotykając się na korytarzach sejmowych, czasami tym uprzejmościom towarzyszy uśmiech – działał jako funkcjonariusz publiczny. Przyszedł zrobić kłopot panu prezydentowi Trzaskowskiemu. Nie może on korzystać z przepisów dotyczących funkcjonariuszy publicznych, bo nie wykonywał w tym czasie mandatu – na co jest dowód w treści art. 20. Panie przewodniczący, tak brzmi przepis. W ciągu 14 dni. Jeżeli przeszedł w tym dniu, powinien złożyć pismo – chcę podjąć interwencję. W sposób uzgodniony. Może nie pismem, ale proszę bardzo… 14 dni powinien odczekać na poinformowanie, jak będzie przeprowadzana ta interwencja. To wynika z przepisu. No nie zmieni pan w tej chwili. Nie ma pan takich zdolności, żeby dokonać zmiany tej normy. Nie można tak właśnie wejść i przeprowadzić kontroli ad hoc. Panie przewodniczący, ja także jestem posłem dość doświadczonym. Przeprowadzałem interwencje poselskie w Ministerstwie Obrony Narodowej. Za każdym razem uzgadnialiśmy termin wejścia, uzgadnialiśmy zakres dokumentów, które chcemy zobaczyć. I wchodziliśmy nie do miejsca, gdzie stacjonuje jednostka jedna czy druga, tylko wchodziliśmy do budynku, w którym urzędują pracownicy, ministrowie Ministerstwa Obrony Narodowej. Na tym polega nasza praca. My nie jesteśmy rekieterami. Jesteśmy parlamentarzystami. Dlatego chroni nas ustawa o wyko-

nywaniu mandatu posła i senatora. Nie ma także w jednym i w drugim przypadku podstaw do przypisywania zarzutów, które prokuratura wywodzi.

Dla mnie osobiście najtrudniejsza sytuacja – wszyscy mnie znają i wiedzą, że w stosunku do koleżanek posłanek, niezależnie od barw klubowych, staram się zachowywać wyjątkowo uprzejmie. Dlatego uważam, że opis tej sytuacji jest drastyczny. Tylko pytanie, czy znajduje potwierdzenie w faktach. Przede wszystkim, czy jest powód, ten jurydyczny powód, wynikający z norm prawnych, aby to prokurator występował w roli oskarżyciela? Nawet z opisu pani poseł, który był przedstawiony dziś na posiedzeniu Komisji, nie wynikało, żeby ona pełniła w tym czasie obowiązki służbowe. Ani na jednym, ani na drugim etapie…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie mecenasie. Stan prawny jest taki, że mamy wniosek prokuratury i proszę się do tego odnosić, nie kwestionować teraz ten wniosek.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Ja polemizuję właśnie z wnioskiem prokuratury. Na tym polega rola pełnomocnika, panie przewodniczący. Pan też jest prawnikiem.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale prowadzę posiedzenie Komisji. To nie jest rola Komisji.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Dlatego wniosek oskarżyciela publicznego nie zasługuje na uwzględnienie, bo ta sprawa może trafić przed sąd, ale z oskarżenia prywatnego. W tym zakresie pani poseł, którą też przecież znam, bo pracowaliśmy w komisji sprawiedliwości swego czasu… Chyba temperatura sporów była wtedy nieco inna, chociaż w podobnych rolach występowaliśmy, bo także wówczas byłem posłem opozycji. Potrafiliśmy osiągać porozumienie dla dobra Rzeczypospolitej i w dalszym ciągu powinno nam o to chodzić. Dlatego powinniśmy chronić Izbę. Immunitet to nie jest błaha sprawa. Immunitet chroni Izbę. Jeżeli nie ma powodu, żeby oskarżyciel publiczny występował w tej sprawie z oskarżeniem – bo sprawa nie dotyczy wykonywania funkcji publicznej, dotyczyła sytuacji prywatnej, nie dokonywała się publicznie, zamknięty pojazd, to nie jest nieokreślona liczba potencjalnych obserwatorów zdarzenia… Te zarzuty są wyprowadzone przez prokuraturę w taki sposób, aby to prokuratura odciążyła panią poseł z ewentualnej akcji, z działania – w ochronie, do której uważam, że ma prawo, jeżeli tak subiektywnie ocenia sytuację. To sąd obiektywnie oceni. Prokurator nie zdał egzaminu z obiektywnego przedstawienia Komisji stanu sprawy. Nie ma także powodu, żeby przypisywać… Właśnie z tych powodów, o których powiedziałem. Ograniczona przestrzeń zdarzenia, brak nieograniczonej liczby adresatów, czyli brak tego zna znamiona publicznego działania. W związku z tym także i te dwa zarzuty, które tak naprawdę występują w pewnym ciągu zdarzeń, nie powinny znaleźć uznania w oczach Wysokiej Komisji. Dlatego wnoszę, aby Wysoka Komisja nie uwzględniała tego wniosku. Prokurator nie może zastępować działania osoby, która ma prawo się bronić, ale na zupełnie innej podstawie prawnej. Dlatego wnoszę, aby Wysoka Komisja nie uwzględniała wniosku prokuratury w żadnym z czterech przedstawionych czynów.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie prokuratorze, proszę się odnieść.

Prokurator okręgowy w Warszawie Mariusz Dubowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, żeby uciąć pewne spekulacje – wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Sławomira Nitrasa koncentruje się wokół czterech czynów opisanych na 2 i 3 stronie tego wniosku. Są to cztery jasno zdefiniowane historycznie zdarzenia i to powinno być przedmiotem procedowania. Natomiast w kontekście tego materiału audiowizualnego z 22 listopada 2018 r. informuję Szanowną Komisję, że to jest materiał, który zawiera nagranie z udziałem pana posła Sławomira Nitrasa. Nie stanowi on przedmiotu prawnokarnej oceny, natomiast oględziny tego materiału audiowizualnego stanowią pewnego rodzaju probierz – tak

to nazwę – temperamentu pana posła, który nie jest bez znaczenia dla oceny innych zachowań, które są ujęte we wniosku prokuratora. Natomiast jeżeli chodzi o zarzuty dotyczące swoistego manipulowania materiałem dowodowym i unikania artykułowania okoliczności korzystnych dla pana posła, chcę powiedzieć, że wniosek opiera się na dowodach, które przez pryzmat zasad procesu karnego zostały uznane za obiektywne i miarodajne i zostały oparte o zeznania świadków, którzy mieli istotne informacje dla oceny prawnokarnej krytycznych zdarzeń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł Arent.

Poseł Iwona Arent (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja bym chciała króciutko. Bo wolałabym właściwie spotkać się z panem posłem Nitrasem w sądzie i tam rozmawiać na temat tego, co się wydarzyło. Pan poseł mi zarzucił kłamstwo i powiedział, że się niczego nie boi. No to panie pośle – zachęcam – jeżeli pan się niczego nie boi i zarzuca mi pan kłamstwo, to naprawdę zapraszam do sądu. Niech pan się zrzeknie immunitetu, spotkamy się w sądzie i pan będzie miał prawo w pełni się bronić. Po co się chować za immunitetem? Ale powiem tak – pan myli fakty, bo zarzuca pan mi kłamstwo, mówi pan, że to jest była sprawa polityczna, że ja pana chciałam politycznie tutaj zniszczyć… Mówi pan, że czekałam kilka miesięcy na zgłoszenie do prokuratury. To jest wszystko, proszę państwa, nieprawda. Powiem państwu chronologicznie i jeszcze raz powtórzę – działo się to 4 października, kiedy kończyliśmy posiedzenie Sejmu. 4 października 2018 r. To było długo jeszcze przed COVID-em. Siedzieliśmy w busie, jechaliśmy na lotnisko. Dopóki nie trafimy do domu, jesteśmy funkcjonariuszami publicznymi i wykonujemy swoje zadania. Zatem ja byłam cały czas funkcjonariuszem publicznym. Co się wydarzyło w busie już wiedzą państwo, nie będę się powtarzała, już dziś o tym mówiłam. Zaraz po tym wydarzeniu jeszcze z lotniska zadzwoniłam do przewodniczącego mojego klubu parlamentarnego i poinformowałam o tym, co się wydarzyło i zapytałam, co mam zrobić. Wtedy pan przewodniczący mojego klubu powiedział, żebym na najbliższym posiedzeniu złożyła wniosek do Komisji Etyki Poselskiej o ściganie, ewentualnie żebym rozważyła zgłoszenie po prostu do prokuratury. Owszem dzisiaj żałuję, panie pośle, że wtedy od razu nie poszłam na Policję. Faktycznie dzisiaj żałuję. Bo może dzisiaj bym wytrąciła panu argumenty, że się od razu na Policję nie zgłosiłam. Tylko właśnie ze względu na to, że nie chciałam, żeby to było ujęte jako sprawa polityczna… Bo pan wtedy kandydował na prezydenta Szczecina i ja o tym wiedziałam, że jeżeli od razu pójdę do prokuratury, to będzie mowa o tym, że chcę pana zniszczyć jako kandydata, żeby pan nie został prezydentem. Tego nie chciałam. Dlatego nie chciałam tego wykorzystywać politycznie i dałam sobie miesiąc – bo to był miesiąc do wyborów – bo może jeszcze pan się zastanowi, bo może mnie pan przeprosi. Wtedy w ogóle odpuściłabym sobie i do prokuratury bym nie szła i nie składała na pana wniosku o ściganie. Skończyła się kampania wyborcza. To był początek chyba listopada – już nie pamiętam – i wtedy jak pan nie został prezydentem Szczecina i pan mnie nie przeprosił, a wręcz dowiadywałam się, że pan uważał, że nic mi nie zrobił, nic się nie wydarzyło i właściwie ja kłamię, poszłam do prokuratury i złożyłam zeznania. Jeszcze na koniec powiem tak – ja pana od tamtego czasu naprawdę nagrywam – przyznaję się – jak się pan zachowuje na sali obrad. Mam te nagrania. Mam takie nagrania, gdzie pan się zachowuje bardzo agresywnie. A też przypomnę nagrane zachowanie pana, kiedy pan zaatakował fizycznie pana posła Wiesława Krajewskiego. To jest nagrane.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Do rzeczy, pani poseł. Proszę się odnosić do zdarzenia.

Poseł Iwona Arent (PiS) – spoza składu Komisji:

Tylko tyle chciałam wyjaśnić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Mularczyk jeszcze.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Ja krótko. Wykonywałem inne czynności ale słyszałem, ze moje nazwisko były przywoływane w kontekście zarzutów do moich zeznań. Jestem od 2005 r. parlamentarzystą, czyli 17 lat. Jestem pełną kadencję w Sejmie i nie spotkałem się z taką sytuacją, żeby ktoś fizycznie atakował parlamentarzystów w sensie, żeby po prostu kopał parlamentarzystki. Takiej sytuacji nigdy w swojej karierze po prostu nie wiedziałem. Chcę powiedzieć jasno – nie może być zgody naszej, parlamentarzystów, na zachowania chuligańskie. Przecież my wszyscy wiemy, jak się Nitras zachowuje, prawda? Wiemy, że…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie pośle…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Niech pan przeprosi i się tak nie odzywa.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panu nikt nie przeszkadzał.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Pana ktoś obraża? Przecież ja jestem obrażany.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Mogę skończyć? Dopiero zdanie powiedziałem…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Jedno zdanie za dużo.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Immunitet parlamentarny nie może chronić działań chuligańskich, drodzy państwo. Nikt z nas nie pozwoli sobie na to, żeby się szturchać, kopać, bić w parlamencie, czy poza nim. Gdyby nasz kolega po prostu zachowywał się odpowiedzialnie, to by się tego immunitetu zrzekł i nie byłoby tej żenującej dyskusji. Drodzy państwo, złożyłem zeznania. Byłem świadkiem kopnięcia w wyniku jakiegoś po prostu kompletnego amoku. Na prośbę pani poseł Iwony Arent potwierdziłem to w prokuraturze i potwierdzę to w sądzie. A dzisiaj zagłosuję z pełną akceptacją za odebraniem immunitetu. Tak. Mam pretensję do prokuratury. Szanowni panowie, 4 lata na uchylenie immunitetu. 4 lata na takie zachowanie chuligańskie... Przepraszam bardzo, rozumiem, 1,5 roku… Ale 3,5 roku za czynność, która była potwierdzona, jest zeznanie pokrzywdzonego, są świadkowie... Ja uważam, że sprawa powinna być niezwłocznie wniesiona do parlamentu czy do sądu. Dzisiaj po 4 latach to rzeczywiście osoba, która dopuszcza się notorycznie zachowań na pograniczu chuligaństwa, po prostu czuje się kompletnie bezkarna. Nie dość że jest agresywna, obraża na sali sejmowej… Kończąc, mam taki apel, żeby w sprawach oczywistych – to nie jest sprawa skomplikowana, nie trzeba jakichś ekspertyz opinii, świadków, sprawa jest prosta.... Pan kopnął panią parlamentarzystkę, są świadkowie. Nie rozumiem, dlaczego sprawa nie była skierowana w ciągu pół roku do Sejmu.

Jeszcze jedna rzecz – panie pośle, szanowni państwo, koleżanki z opozycji, naprawdę zastanówcie się, czego bronicie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pan przewodniczący Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Szanowni państwo, wszyscy znaliśmy – przynajmniej ja tak to widziałem, sądzę, że nie jestem w tym odosobniony – dotychczas pana posła Nitrasa jako osobę wyjątkowo agresywną, osobę, która nie panuje nad swoimi emocjami, zakłóca prace Sejmu, jest nastawiona często bardzo nieprzyjaźnie i agresywnie wobec innych posłów. Ale dzisiaj zmieniłem zdanie. Pan poseł Nitras przedstawił siebie – i pan pełnomocnik pana posła Cezary Grabarczyk też to potwierdza – i parę innych wypowiedzi mnie w tym utwierdziło, że pan poseł Nitras jest osobą zupełnie inną. Humanistą, jedyną sprawiedliwą osobą – jak pan pełnomocnik Cezary Grabarczyk powiedział – rozumiem, że ktoś tak wrażliwy nie mógłby skrzywdzić kobiety. W związku z tym wydaje mi się, że to zupełnie jest

inny obraz. Bardzo dobrze, że właśnie zostało tak to przedstawione. Bardzo mi to ułatwi podjęcie decyzji w głosowaniu nad uchyleniem immunitetu. Bo wchodząc na salę zastanawiałem się nad tym, co zrobić, bo różne okoliczności trzeba uwzględnić. Myślę, że właśnie ten nowy, zupełnie inny obraz pana posła ułatwi mi i wielu innym decyzję. Miałem dłuższą wypowiedź przygotowaną, bo słuchałem cały czas tego wszystkiego, co państwo mówiliście, ale skrócę i na tym poprzestanę. Powiem tylko tyle – trudno jest nam rozstrzygać te sprawy, bo nie byliśmy świadkami tych zdarzeń, prawda? Nie mamy też możliwości zweryfikowania do końca tego wszystkiego. Będzie mógł zrobić to sąd, jeżeli immunitet będzie uchylony. Ale myślę, że wszystko zostało już powiedziane, panie przewodniczący. Składam wniosek formalny o zamknięcie dyskusji, bo ona trwa już bardzo długo, i przejście do głosowania.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Wniosek o zamknięcie dyskusji został zgłoszony, więc proszę o przygotowanie tego wniosku…

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Rozumiem, że chodzi o pojawienie się pani poseł Chmiel…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, każdy będzie przychodził… Za 5 minut przyjdzie ktoś następny i możemy tu siedzieć do rana. Wszyscy państwo się wypowiedzieli. Wielokrotnie zabieraliście głos. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji, muszę go przegłosować w pierwszej kolejności…

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Ale było zgłoszenie pani poseł Chmiel. I nie ma innych zgłoszeń.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jak to nie ma? Już pan poseł się zgłasza i kolejne osoby…

Głos z sali:

Ale zamknąć listę zgłoszeń można przed takim wnioskiem…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. Krótko, proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Chmiel (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie pośle. Przyszłam tutaj na posiedzenie Komisji, ponieważ usłyszałam, że moje nazwisko padało tutaj nie raz. W związku z tym chciałam się odnieść do tych zdarzeń, które wtedy były. Chciałam powiedzieć, że posiedzenie było bardzo nerwowe i już do tego busika wszyscy wchodziliśmy poddenerwowani. Już przy samych drzwiach wejściowych słyszałam bardzo nieprzyjemną wymianę zdań. To nie ma oczywiście większego znaczenia. I to niestety pani była prowodyrem tego. Tak. Bardzo nieprzyjemnie pani powiedziała. Ale to jakby jest sprawa drugorzędna. W każdym razie wszyscy byliśmy w busie poddenerwowani. Siedziałam metr od domniemanego zdarzenia, choć było ono z tyłu. Nie sądzę, że gdyby to się zdarzyło, ja bym tego nie widziała lub nie słyszała. Niemniej po zdarzeniu byłam przesłuchiwana przez prokuraturę. I powtarzam to, co powiedziałam wtedy. Rzeczywiście byłam w tym mikrobusie. Nie widziałam żadnego kopnięcia, nie widziałam tego. Po wylądowaniu w Gdańsku – puste lotnisko, to chyba północ była – zobaczyłam panią Arent, która nigdy w Gdańsku nie lądowała, więc zapytałam, co tam robi. Usiadłam odruchowo przy niej. Powiedziała mi, że czeka na siostrę i opowiedziała mi o zdarzeniu, mówiąc, że już dzwoniła do pana Terleckiego. Na to powiedziałam, że to może to nerwy były... Wszyscy byliśmy zdenerwowani. Nie. Pan Terlecki powiedział, że tej sprawie trzeba nadać nie byle jaki ton, że to jest sprawa bardzo ważna, że to trzeba do prokuratury.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale do zdarzenia się odnieść proszę.

Poseł Małgorzata Chmiel (KO) – spoza składu Komisji:

Nie chcę przekrzykiwać… Wysłuchałam tego, co pani Arent miała do powiedzenia, ponieważ myślałam, że może nasza rozmowa jakoś to uspokoi. Nie jest to taka sprawa, żeby musiała zaraz iść do sądu, do prokuratury. Wystarczy, że dwie osoby by porozmawiały, może przeprosiły się za zbytnie nerwy. W związku z tym chciałam porozmawiać. Tylko i wyłącznie. Po czym wstałam... Bo słyszałam, że pani powiedziała, że przepraszałam panią za pana Nitrasa. Nie przepraszałam pani, ponieważ wyraźnie powiedziałam, że nic nie widziałam i nie mam za co przepraszać. Po tym, jak mi pani powiedziała panu Terleckim i o tym, co się stało, wstałam po 5 minutach i poszłam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie była pani świadkiem zdarzenia. Przechodzimy do głosowania…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, chciałbym…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przechodzimy do głosowania wniosku o zamknięcie dyskusji…

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Była świadkiem zdarzenia, tylko nie widziała tego, co się…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No dobrze. Powiedziała to i dziękuję bardzo. Jest zapisane, co powiedziała pani poseł. Przechodzimy do głosowania…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę pozwolić mi…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie. Proszę państwa, przechodzimy do głosowania. Kto z Państwa jest za tym, żeby zamknąć dyskusję? Kto jest przeciw?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jeśli pan prokurator i pan Mularczyk podają nieprawdziwe informacje, to ja mam prawo się odnieść. Czy mogę się odnieść?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Kto jest za? Kto jest przeciw? Proszę się zalogować.

Ale ja panu nie udzieliłem głosu. Pan mówi od dwóch godzin. Mówi pan, że sąd kapturowy… By się pan wstydził. Od dwóch godzin pan opowiada cały czas…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Pan jest adwokatem…

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Sejm decyduje, a my damy tylko opinię.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jeszcze raz… Proszę już nie dyskutować. Nie udzielę panu głosu. Jesteśmy w trakcie…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Po tym, co mówi Mularczyk to jest sąd kapturowy. Pan pozwolił na stek oskarżeń…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę złożyć wniosek do Komisji Etyki Poselskiej.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

I wystawia świadectwo moralności mi… Ludzie…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Głosowało 17 posłów. 9 – za, 8 – przeciw. Zamykam wobec tego dyskusję.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, domagam się udzielenia mi głosu. Pan jest adwokatem…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale pan wie, że zamknięto dyskusję. Nie ja zdecydowałem o tym, tylko Komisja.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie mam zamiaru brać udziału w dyskusji.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Bardzo panu dziękuję, że pan nie ma zamiaru.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ale ostatnie słowo należy do osoby zainteresowanej…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale przecież pan mówił.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

A pan udziela głosu posłowi Mularczykowi, który nie był na posiedzeniu, nie słuchał, co mówię. Tylko przyszedł i wygłosił swoją kwestię. Proszę zachować elementarne zasady obiektywizmu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Mówił pan przez 3 godziny. Do tego się pan odniesie w komisji etyki. Proszę do komisji etyki zgłosić pana posła.

Dyskusja jest zamknięta. Już powiedziałem. Proszę posłów, którzy nie są członkami Komisji o opuszczenie sali. Takie są zasady Komisji. Wszystkie osoby niebędące członkami Komisji – proszę o opuszczenie sali. Taki jest regulamin i zarządzenie obowiązujące w Komisji.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ta sprawa dotyczy mnie osobiście… Chciałbym mieć możliwość odniesienia się.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Mówił pan przez 3 godziny. Prokurator musi wyjść i wszyscy, którzy nie są członkami Komisji muszą wyjść.

Przechodzimy do głosowania poszczególnych wniosków. Proszę o przygotowanie pierwszego wniosku. To jest wniosek o uchylenie immunitetu złożony przez pana Marka Palarczyka. Głosujemy. Kto jest za uchyleniem immunitetu? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

4 głosy za, 8 – przeciw, 5 – się wstrzymało.

Jest negatywna opinia dotycząca tego wniosku.

Poseł sprawozdawca?

W takim razie ja zgłaszam siebie. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że poseł Kazimierz Smoliński będzie sprawozdawcą.

Przechodzimy do drugiego wniosku. Kto jest za pozytywną opinią dla wniosku Prokuratora Okręgowego w Warszawie o uchylenie immunitetu posła Sławomira Nitrasa? Kto jest za wnioskiem? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Za wnioskiem 9 osób. Przeciw – 8. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek o uchylenie immunitetu panu posłowi.

Sprawozdawca. Konsekwentnie mogę nim być. Nie widzę innych propozycji.

Przechodzimy do trzeciego wniosku – wniosku komendanta głównego Policji z dnia 6 grudnia 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie poseł Joanny Scheuring-Wielgus. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Już wszyscy? Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 17 posłów. Za wnioskiem – 9, przeciw – 8. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała ten wniosek.

Sprawozdawca…

Głos z sali:

Smoliński.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie widzę innej kandydatury. Stwierdzam, że poseł Kazimierz Smoliński jest sprawozdawcą.

Proszę o zaproszenie osób, celem ogłoszenia wyników.

Dziękuję bardzo. Chciałbym ogłosić wyniki głosowania.

W pierwszym głosowaniu – wniosek oskarżyciela prywatnego o wyrażenie zgody na uchylenie immunitetu posła Sławomira Nitrasa – głosowało 17 posłów. Za – 4, przeciw – 8, wstrzymało się 5. Stwierdzam, że Komisja negatywnie zaopiniowała ten wniosek.

W drugim wniosku – prokuratora okręgowego o wyrażenie zgody na uchylenie immunitetu posła Sławomira Nitrasa – głosowało 17 posłów. Za – 9 głosów, przeciw – 8, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała ten wniosek o uchylenie immunitetu.

W trzecim głosowaniu – wniosek komendanta głównego Policji o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności poseł Schering-Wielgus – głosowało 17 posłów. Za – 9, przeciw – 8, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek o uchylenie immunitetu poseł Joannie Scheuring-Wielgus.

Dziękuję bardzo. Wobec wyczerpania porządku obrad zamykam posiedzenie Komisji.